



MELUZYNIA

ISSN 2449-7339

1 (12) (2020) | Rocznik VII

DOI: 10.18318/me.2020.1-05

INEDITA

Natalia Czerniak*

Uniwersytet Gdański

ORCID ID 0000-0002-3217-0288

Wacława Potockiego *Rozbój duchowny*. Komentowana edycja krytyczna

Tematem poematu Wacława Potockiego *Rozbój duchowny na drodze zbawiennej*, napisanego z pewnością po 1677 i zapewne przed 1682 rokiem¹, jest kondycja człowieka, który nie potrafi dostrzec marności doczesnego świata. Początkowo twórca skorzystał z przykładu Żydów, aby na kanwie biblijnej historii narodu wybranego wyjaśnić, dlaczego zaprzepaścił on szansę na zbawienie (w. 1–89). W kolejnych ustępach odwołał się do własnego życia. Ułuda szczęścia prysła, gdy umarły dzieci poety. Autor zaczyna zgłębiać mierność dotychczasowej egzystencji, a jej transformacja dopełnia się w trakcie ataku pięciu metafizycznych przeciwników. Wątlego człowieka ratuje Jezus, nowy Samarytanin (w. 90–392). Nawrócony bohater docenia miłosierdzie Boga i pragnie zostać Jego rycerzem (w. 393–532). Utwór kończy modlitewna prośba, by w trakcie sądu ostatecznego zatryumfować nad wrogimi siłami, atakującymi każdego chrześcijanina (w. 533–542).

Idea żołnierza Chrystusowego, zaczerpnięta z Listu do Efezjan (Ef 6, 11–20), to jeden z części eksplorowanych motywów w twórczości lużeńskiego artysty. Jak wskazuje Radosław Grześkowiak, bezpośrednią inspiracją była dla Potockiego rycina *Spirituale Christiani militis*

* e-mail autorki: n.czerniak.97@wp.pl

¹ *Terminus post quem* wyznacza wzmianka o śmierci dzieci poety, Stefana (1673) oraz Zofii (1677) (w. 105–106), *terminus ante quem* jest przypuszczeniem Leszka Kukulskiego (1962, s. 122).

certamen Hieronima Wierixa². W *Rozboju duchownym* koncentruje się wyłącznie na sposobie ukazania walki duchowej – rycerza otaczają Szatan, Grzech, Śmierć, Świat oraz Ciało³. W utworze brak odwołań do cytatów biblijnych wykorzystanych przez antwerpskiego grafika (poza werselem o broni szatana)⁴. Potocki posługuje się alegoryczną wykładnią dramaturgicznej sceny, by przedstawić parenetyczny wzór rycerza, którym powinien się stać każdy chrześcijanin chcący służyć Bogu i zostać zbawionym, oraz przestrzec przed czyhającymi niebezpieczeństwami. Odwołania autobiograficzne sprawiają natomiast, że tekst charakteryzuje się większą sugestywnością. Dzięki temu poeta unika jałowego moralizatorstwa, o co wcale nietrudno w dziełach podejmujących tematykę dydaktyczną.

Opis źródła

Tekst poematu zachował się w postaci czystopisu sporządzonego ręką Potockiego w kodeksie z drugiej połowy XVII wieku (rkps Biblioteki Narodowej, sygn. 3047/III, *in folio*, kart 203). Zasadnicza część poetyckiej sylwy zapisana została przez cztery różne ręce, a pojedyncze wiersze na końcu manuskryptu (k. 202v–203v) zanotowały trzy kolejne. Rękopis przetrwał w formie 14 luźnych składek⁵.

Właściciela kodeksu wskazuje nota proveniencyjna na k. 1r: „Andrzej Jan z Lubieńca Lubieniecki s[karbnik] d[obrzyński] m[anu propria] possesor”. Ponadto na marginesie k. 198v umieszczono nazwisko: „Salomea Branicka”⁶.

Manuskrypt zawiera głównie utwory Potockiego: *Pieśni pokutne składania Jego M[oś]ci Pana Waclawa z Potoka Potockiego podczaszego krakowskiego, przypisane Jaśnie Wielmożnej Jej M[oś]ci Paniej Helenie z Tęczyna Lubomierskiej wojewodziny krakowskiej* (k. 1r–41r), *Nowy zaciąg pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa Syna Bożego nad Światem, Śmiercią i Piekłem [...] roku Pańskiego 1679 dnia 1 Aug[usta]* (k. 42r–113r), *Siedm pieśni na siedm artykułów Modlitwy Pańskiej do Chrystusa Pana* (k. 114r–120r), *Pieśni nabożne z różnych miejsc Ewangeliej świętych ku chwale Bożej a zbudowaniu człowieka chrześcijańskiego złożone [...] roku Pańskiego 1678*

² Rycina ma dwie wersje: protestancką (*Spirituale Christiani militis certamen* z 1591) i jezuicką (*Spiritale [!] Christiani militis certamen* sprzed 1609) – por. ilustracja do niniejszej edycji. Praca ta musiała towarzyszyć Potockiemu przez całe życie, jej wpływ bowiem można dostrzec w dziełach powstałych w różnych dekadach: zarówno w debiutanckim *Pojedyńku rycerza chrześcijańskiego* z lat czterdziestych, w *Rozboju duchownym* z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jak i w *Boju rycerza Chrystusowego* powstałym w latach osiemdziesiątych XVII stulecia – zob. Grześkowiak, 2018, s. 226–241.

³ Imperatyw walki duchowej opisywali Ojcowie Kościoła, na ogół podając wraź trójcę: Szatana, Świat i Ciało. Idea rycerza Chrystusowego została omówiona również w dziele Erazma z Rotterdamu *Enchiridion militis Christiani*. Potocki – za Wierixem – modyfikuje ów topos i przedstawia pięciu nieprzyjaciół metafizycznych.

⁴ Więcej na ten temat: Grześkowiak, 2018, s. 253–270.

⁵ Z jego dawnych okładzin wyjęto ponadto papierową makulaturę z łacińskim tekstem o sakramentach, pochodzącym z drugiej połowy XV wieku.

⁶ Aleksander Brückner spekulował, że poeta przekazał rękopis osobiście Andrzejowi Lubienieckiemu (Brückner, 1898, s. 294). W późniejszych latach manuskrypt trafił do Biblioteki Załuskich, a wraz z jej zbiorami – do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, i do Warszawy powrócił dopiero w ramach rewindykacji polskich zbiorów w latach dwudziestych XX wieku. W trakcie II wojny światowej rozpoczęto jego konserwację w pracowni Bonawentury Lenarta.

(k. 121r–179v), *Smutne zabawy żalostnego po utraconych dziatkach rodzica [...] w nadzieje powstania z martwych i wiecznego żywota pochowanych* (k. 188r–202r). Czystopis autografu *Rozboju duchownego na drodze zbawiennej* znajduje się w kodeksie na k. 180r–187v.

Do foliału skopiowano ponadto trzy utwory innych autorów: *Kurant Jego Mości P[ana] podkomorzego kijowskiego* [Stefana Niemiryca] *samej Jej Mości* [Gryzeldzie z Wylamów] *złożony na nutę francuską* (inc.: „Sen mi każdej nocy / wystawia na oczy”, k. 202v), *Pieśń P.P.A.A. złożona* (inc.: „Kiedy, smutni rodzicy, tak się Bogu zdało”, k. 203r) oraz średniowieczny hymn o inc.: „Cur mundus militat vana sub gloria” (k. 203v).

W tytułach skopiowanych utworów Potockiego pojawiają się kolejno cztery daty: 1679, 1678, 1673, 1677, teksty musiały więc zostać przepisane po 1679 roku, a przed 1696 rokiem, kiedy zmarł poeta.

Rozbój duchowny Potockiego wydano w 1980 roku (Malicki, 1980). Na naukowej wartości tej edycji cieniem kładą się stosunkowo liczne usterki, z których najważniejsze to:

1. niepełne odczytanie tekstu⁷;
2. błędne odczytania, zniekształcające tekst główny zarówno pod względem sensu⁸, jak i metrum⁹;
3. usterki transkrypcji wyrazów w pozycji rymowej¹⁰;
4. lapsusy przy odczytaniu marginaliów¹¹;
5. zaniechanie krytyki koniunkturalnej przy edycji marginaliów¹²;
6. omyłki interpunkcyjne dowodzące niezrozumienia wydawanego tekstu¹³.

Poprzednia edycja praktycznie pozbawiona była również komentarza rzeczowego, bez którego utwór Potockiego bywa dziś często niezrozumiały (nieliczne objaśnienia wydawcy, nie zawsze poprawne, skupiły się na kwestiach leksykalnych).

Wyliczone względy zadecydowały o potrzebie opracowania nowego, w pełni krytycznego i komentowanego, wydania poematu Potockiego. W niniejszej edycji tekst *Rozboju duchownego*

⁷ Wers 203, który w autografie Potockiego brzmi: „Pięć ich było, ilem mógł w onym baczyć huku”, w edycji Malickiego ma postać: „Pięć ich było [...] w ony barzy-ć huku”.

⁸ Np. „Chrystusa Pana” zamiast poprawnej lekcji „Chrysta Pana” (tytuł), „Ojcu swemu” zamiast „ojczystemu” (w. 14), „przyjmą” zamiast „przejmą” (w. 64), „użyć” zamiast „pożyć” (w. 79), „lecą” zamiast „leją” (w. 137), „z góry” zamiast „z buręj” (w. 137), „gorzkiego” zamiast „górskiego” (w. 147), „bezpieczniej” zamiast „bezpiecznie” (w. 192), „Jeśliż” zamiast „Jeślić” (w. 250), „nie przygasza” zamiast „Twych przygasza” (w. 318), „Ostając” zamiast „Ustając” (w. 420), „nużej” zamiast „mojej” (w. 498).

⁹ Np. „i którzy chęcią” zamiast lekcji autorskiej „którzy chęcią” (w. 63), „z wielką niszczelę chęcią” zamiast „z wielką niszczel chęcią” (w. 300).

¹⁰ Np. „wprzody – gody” zamiast „wprzody – gody” (w. 39–40), „ufortuni – ku niej” zamiast „ufortuni – ku niej” (w. 95–96).

¹¹ Np. „Gen. 27, 20” zamiast „Gen. 27, 28” (w. 46 marg.), „Joann. 2, 16” zamiast „I. Joh. 2, 16” (w. 215 marg.), „3. Reg. 14, 22” zamiast „3. Reg. 17, 22” (w. 389 marg.). Malicki nie weryfikował w swym komentarzu marginalnych odsyłaczy biblijnych, stąd ich brzmienie mogło być znacząco zniekształcone. Z tego samego względu część marginaliów została umieszczona w edycji przy innych wersach niż te, do których się odnoszą.

¹² Np. błędny zapis podstawy wydania: „Num. 13, 14” (w. 119 marg.) w rzeczywistości odsyła do Lb 13, 24, „Num. 13, 14” (w. 163 marg.) do Lb 13, 34, „Matt. 7, 30” (w. 191 marg.) do Mt 7, 13, „2. Cor. 2, 6” (w. 386 marg.) do 2 Kor 3, 6, „Job 19, 34” (w. 400 marg.) do J 19, 34.

¹³ Np. w w. 3–4, 19–20, 74, 77–78, 128–130, 167, 291, 297–298.

oddawano po uwzględnieniu autopoprawek kopisty (wykreślenia oraz rozmazania atramentu, przerobione litery i słowa, nadpisane wersy, słowa i litery).

Zasady transkrypcji

W transkrypcji zastosowano współczesny system interpunkcyjny, a także obowiązującą dziś pisownię łączną i rozłączną oraz wielkich i małych liter.

Pochylone *a* oraz pochylone *e* oznaczono tylko w pozycjach rymowych (np. *słomie* – *łámie*; *szczyrzye* – *żołniérze*, *ufortuni* – *ku niéj*).

Zmodernizowano zapis samogłosek nosowych (np. *dotad* → *dotąd*), m.in. nie honorując wtórnej nazalizacji (np. *swému* → *swemu*, *miodém* → *miodem*) ani rozłożenia nosówki (np. *Swięty* → *święty*, *wyglądam* → *wyglądam*). Wyjątek uczyniono jedynie dla dobrze udokumentowanych w barokowej polszczyźnie form *tesknica* i *paszczeka*.

Uwspółcześniono grafie *i*, *j*, *y* (np. *iakiey* → *jakiej*, *miia* → *mija*).

Zmodernizowano pisownię *u*, *o*, *ó* (np. *gorę* → *góré*, *pultora* → *półtora*), pozostawiając zapisy *z o* wówczas, gdy usprawiedliwia je etymologia wyrazów (np. *pazory*, *Jakob*, *tłomoki*, *słokana*) lub pozycja rymowa (np. *ogorki* – *dziorki*, *wprzody* – *gody*, *poty* – *niestoty*).

Do postaci dzisiejszej doprowadzono pisownię szeregów *c*, *ć*, *cz* (np. *miłowac* → *miłować*, *smierc* → *śmierć*), a także *s*, *ś*, *sz* oraz *z*, *ź*, *ż* (np. *Bose* → *Boże*, *Kuzni* → *kuźni*, *pomoß* → *pomóż*, *teß* → *też*, *zebym* → *żebym*).

Przyjęto obowiązującą dziś pisownię *h*, *ch* (np. *herubinęm* → *cherubinem*).

Zmodernizowano dźwięczność spółgłosek (np. *hawty* → *hafty*, *Swiedzkie* → *świeckie*, *Scießka* → *ścieżka*), wyjątek robiąc dla formy *łabęci* występującej w pozycji rymowej.

W wyrazach polskich obcego pochodzenia zmodernizowano zapis geminat (np. *appetity* → *apetyty*, *okkazyiä* → *okazyją*), pisownię *c* oddawano jako *k* (np. *decret* → *dekret*), *ph* jako *f* (np. *trymph* → *tryumf*), *qu* jako *kw* (np. *quoty* → *kwoty*), *th* jako *t* (np. *Threny* → *treny*, *Throny* → *trony*), *x* jako *gz* (np. *executiä* → *egzekucyjä*), a także oznaczono wzdłużenia (np. *ambicyja*, *Ezechijasz*), natomiast w łacińskich sigłach zapis *f* oddawano jako *ph* (np. *Efes.* → *Ephes.*).

Honorowano dawne końcówki czasowników czasu przeszłego *-el* (np. *poruczel*, *wypełniel*), rzeczowników, przymiotników i zaimków w miejscowniku zakończonych na *-em* (*jakiem*, *sprawiedliwem*, *w onem jabłku Ewinem*), imiesłowów przysłówkowych uprzednich z końcówką *-szy* (*rzekszy*, *nadszedszy*) oraz rozkazników (np. *cofni*, *pojźry*, *westchni*).

Ponieważ podstawą edycji był autograf Potockiego, nie ujednolicono oboczności: *nagroda* / *nadgroda* (i pochodne), *egipskie* / *egipskiej*, w prefiksie stopnia najwyższego przymiotników i liczebników *na-/naj-* (np. *największem*, *najpierwszy* obok *Naświętsze*, *namniej*), a także formy autografu: *w czesie*, *niestoty*, *oczyściali*, *pojźrysz*, *pczoły*, *na szubieńczy*.

Wykaz skrótów oraz poprawek przyjętych w edycji

Koniektury, polegające na zmianie lub dodaniu znaków, sygnalizowano w tekście utworu nawiasem kwadratowym (koniektury polegające na ujęciu znaków nie zostały oznaczone w transkrypcji, są jednak opisane w aparacie krytycznym). Wykaz poprawek i odmiennych rozwiązań

transkrypcyjnych przyjętych w niniejszej edycji w stosunku do zapisu autografu: w. 13 [d]o zle-go (rkps: *od złego*), w. 31 czo[sn]ku (rkps: *czonstku*), w. 54 marg. [L.] *Reg. 13, 19* (rkps: *Reg. 13, 19*), w. 57 N[i]e ma (rkps: *Ne ma* [w kustoszu lekcja poprawna: *Nie ma*]), w. 102 [ż]em (rkps: *jem*), w. 119 marg. *Num. 13, [2]4* (rkps: *Num. 13, 14*), w. 132 *przenoszące* (rkps: *przynoszące*), w. 153 *žadną* (rkps: *żadna*), w. 162 marg. [4]. *Reg. 19, 35* (rkps: *1. Reg. 19, 35*), w. 163 marg. *Num. 13, [3]4* (rkps: *Num. 13, 14*), w. 192 marg. *Matt. 7, [1]3* (rkps: *Matt. 7, 30*), w. 219 *łę[t]* (rkps: *łęk*), w. 261 *nadzi[ej]ę* (rkps: *nadzieję*), w. 270 [z] *swym* (rkps: *swym*), w. 308 marg. *Ibidem 20, [11]* (rkps: *Ibidem 20*), w. 309 marg. *Ibid. [20], 7* (rkps: *Ibid. 7*), w. 340 [z] *zimna* (rkps: *zimna*), w. 386 marg. *2. Cor. [3], 6* (rkps: *2. Cor. 2, 6*), w. 400 marg. *Jo[h]. 19, 34* (rkps: *Job 19, 34*), w. 406 j[u]sze (rkps: *insze*), w. 459 [z] *Synem* (rkps: *Synem*), w. 511 *obdarzże m[ię]* (rkps: *obdarzże mnie*)¹⁴.

Rozwiązanie sigłów biblijnych z marginaliów utworu:

1. *Joh.* – Pierwszy List św. Jana
2. *Cor.* – Drugi List do Koryntian
1. *Reg.* – Pierwsza Księga Samuela
3. *Reg.* – Trzecia Księga Królewska (dziś: Pierwsza Księga Królewska)
4. *Reg.* – Czwarta Księga Królewska (dziś: Druga Księga Królewska)
- Apoc.* – Apokalipsa św. Jana
- Ephes.* – List do Efezjan
- Exod.* – Księga Wyjścia
- Gen.* – Księga Rodzaju
- Joh.* – Ewangelia według św. Jana
- Jonae.* – Księga Jonasza
- Luc.* – Ewangelia według św. Łukasza
- Mar.* – Ewangelia według św. Marka
- Mat. / Matt.* – Ewangelia według św. Mateusza
- Num.* – Księga Liczb

W objaśnieniach cytaty biblijne za: *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu...*, tłum. J. Wujek, Kraków 1599. Skrótem NKPP oznaczono *Nową księgę przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. 1–3, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1972. Po skrócie podane są w cudzysłowie tytuły haseł, a po nich numery znaczeń.

¹⁴ Chciałabym podziękować prof. Radosławowi Grześkowiakowi za okazane wsparcie, wskazówki i przeprowadzenie mnie przez (niekoniecznie duchowe) zmagania z odczytaniem i objaśnianiem trudnego tekstu poematu. Wyrazy wdzięczności składam także dr. Dariuszowi Piotrowiakowi za cenne uzupełnienia i poprawki.



Hieronimus Wierix, *Spirituale Christiani militis certamen*, miedzioryt, przed 1591, 301 × 398 mm, Rijksprentenkabinet, Rijksmuseum, Amsterdam.
 Źródło: Wikimedia Commons

**Rozbój duchowny na drodze zbawiennej,
a przy tym wizerunek miłosierdzia Syna Bożego, Chrysta Pana,
nad wszystkimi grzesznymi ludźmi** *Luc. 10, 30*

- Chcąc Bóg żydowską ująć zgraę onę sprzeczną,
Nie chlebną, ale miodną ziemię im i mleczną *Exod. 13, 5; Num. 13, 28*
Obiecał (są na głupie dziecka różne środki:
Nie pomóżeli im pręt, pomogą łakotki).
- 5 I chociaż nie przestali zwykłego narowu,
Zyścieł im k woli swemu obietnicy słowu:
Żeby im z głowy wybieł egipskie ogorki,
Nalał mlekiem i miodem aż po same dziorki
Wszystkich zgoła rozkoszy, co się ciała tyczą,
- 10 Napęłnieł Jeruzalem, ich miasto, słodyczą.
Półtora tysiąca lat, ledwie włóczęc brzuchy,
Tyli jak wieprze w sadzu, jak w maśle pampuchy,
Choć ustawnie [d]o złego wracając nałogu,
Bałwany czczą, uwłócząc ojczystemu Bogu.
- 15 I już by byli z ludzkiej zmazani pamięci,
Ale bronieł Abraham przycisnąć pieczęci
Na dekret po tysiąckroć w sprawiedliwym gniewie
Ferowany, jakim ich na puszczy przeplewie,
Kędy Żydów ogniste zabijały węże.
- 20 Więc kiedy już mogli być z niemowiątek mężę
(Dosyć dwa tysiąca lat w rozum rość na człeka),
Mogli też już od manny, od miodu, od mleka
Dziecińskie podniebienie obrócić do chleba,
Co trwalszy żywot daje, więc Go spuści z nieba.
- 25 Spuści im Bóg posilny i on chleb tak syty,
Który nie tylko wszelkie śmierzy apetyty,
Ale strucie, co na śmierć wieczną nas kaleczy
W onem jabłku Ewinem, swoim smakiem leczy.
Trudno z błaznem na ryby, bo nie chce do wody:
- 30 Znowu Żydzi do dawnej wracają się mody,
Bo ledwie od ogórków, czo[sn]ku i cebule
Na pełne młosty mleka, pełne miodu ule,
Chociaż z ciężkiej niewoli egipskiej, wždy z żalem
I z okrutną tesknicą szli do Jeruzalem.
- 35 Kędy skoro już miodu skosztowała mucha,
Niech do nich sam Abraham przyjdzie, nie usłucha.

- Niechaj niebo zaleca, a piekłem ich straszy,
 Mleka Żydzi i miodu, zwyczajonej paszy,
 Nie puszczą się do zdechu, pomrzcę wolą wprzody,
 40 Nizli na chleb i wieczne Bogu stawić gody.
 A widziszże, Jakobie, coś za kęs polewki
 Otrzymał u Ezawa pierworodne wlewki, Gen. 25, 33
 Oto dziś twoje plemię za mleczko, za miodek Żydzi poganom zbawienie
 Puszczą cug Ezawowi i do nieba przodek.
- 45 Kiedyc błogosławieństwo ociec dawał Boże,
 Tłustą na świecie rolę, olej, wino, zboże, Gen. 27, 28
 Dał ci górę nad bratem i niskoć się kłaniał,
 Skoroś go z ziemie i z miast jego powyganiał. Gen. 36
 Półtora tysiąca lat bez mała, nie dłużej,
- 50 Jako potomstwo twemu Ezawowe służy,
 Aleć i temu ociec hojnie błogosławi,
 Dawszy pług Jakobowi, jemu miecz zostawi. Gen. 27, 40
 I był czas, że Izrael we wszystko bogaty,
 Nie miecza, lecz kowanej nie mógł mieć łopaty, [1.] Reg. 13, 19
- 55 Nie mający kowala (gdy siedział na tronie
 Saul, musieli prosić Filistynów o nie).
 N[i]e ma krzywdy, darmo się biedny Ezaw smuci,
 Przyjdzie ten czas, że jarzmo Jakobowe zrzuci,
 Bo mu to Izak przydał, a co dotąd panem,
- 60 Będzie też Ezawowi, Jakob zaś poddanem.
 Dla Boga, azaż się to jawnie dziś nie iści?
 Azaż Żydzi nie wszystkim poganom w korzyści?
 Ale tam naprzód, którzy chęcią tu uprzejmą
 Pogardzonego od nich Mesyjasza przejmą.
- 65 Nie tylko w pierworodztwie rzecz skazuje sama,
 Ale ich i w synowstwie ojca Abrahama
 Uprzedzą, po Ezawie wzięwszy i Jakobie
 Błogosławieństwa Boże, miecz i lemiesz obie.
 Cóż nam ten świat, który tak wszyscy sobie chwałę?
- 70 To wprawdzie to, co było Żydom Jeruzalem.
 Co są wszystkie pociechy, rozkoszy, wygody,
 Pompy, sława, bogactwa? Tylko mleka, miody,
 Których ledwie ze łzami liźniemy na poły,
 Aż my umieramy (wnet i krowy, i pczoły).
- 75 Chleba nie pytaj, chociaż tak twierdzą doktorzy,
 Że bez niego i mleka, i miód brzuchy morzy.

- Jest ci chleb żyzny, trwały, smaczny, a cóż po niem,
 Kiedy wołem ani nań nie zaorzysz koniem?
 Duszę trzeba i ciało, chcieli go kto pożyć,
 80 Do jarzma miasto konia, miasto wołu włożyć.
 Dlaczegoż, przebóg, płacze, dlaczegoż narzeka,
 Idąc na chlebne gody człek od tego mleka? Luc. 14, 15
 Nalazłbyś tak głupiego ludzi apetytu,
 Którzy odstąpią nieba dla ziemskiego bytu.
 85 Świadkiem są tak żalosne z świata przenosiny,
 Jako nam ciężkie w serca świat zabija kliny.
 Lecz że fortą do nieba, musi się w niej schylić,
 Kto tam zmierza. Przestrzegam: waruj się omylić.
 Byłem i ja tak głupi w mojem wieku młodem:
 90 Mlekiem się i doczesnem nasycając miodem,
 Kochałem Jeruzalem ziemskie tak dalece,
 Żem w nim wszystkie pokładał swoje kontentece.
 Rozumiałem, że wiecznem prawem w nim dziedziczę
 Wczas i dobry byt ciała, a co pierwszą liczę –
 95 Wielką z dziełek pociechę, gdzie mię ufortuni
 Bóg mój nad wszelką godność. Przystępuje ku niéj
 Ambycya honorów – acz jest inszym płochą,
 Nie stawiała mi się ta fortuna macochą.
 Nie myślałem jak żywo o czym lepszem, alem
 100 Wszystkom szczęście w tym ziemskim liczył Jeruzalem,
 Kędy nie czując żadnych w sercu swoim moli,
 Nie czułem, choć prawdziwie, w tej [ż]em był niewoli.
 Umiałeś w to potrafiac, umiał mi to zganić:
 Wszystkie świeckie przysmaki zebrawszy jak na nić,
 105 Uciałeś, mocny Boże, odjąwszy mi dzieci,
 Aż, co miał zdobić, honor, starość moję szpeci.
 Aż mię zdrowie odbiega, bo wiem, kto się smęci,
 Nie rozweselą skrzypce ani go łabęci
 Mech uśpi, ani przysmak, ani trunek, ani
 110 Przyjaciel go ucieszy mową. Wszystko gani,
 Wszystko mu nie do myśli, wszystko zgoła krzywo,
 Co przedtym było miłe. Życ mu nawet ckliwo.
 A toż mleczeko, a toż miód. Tak żem był oszalał,
 Zakochawszy się w świecie, aż skorom go zalał
 115 Serdecznych łez rosołem, zostawszy sierotą,
 Dziś się nim dopiero klnę, dopiero z ochotą

- Z tego się Jeruzalem, kędy człowiek wzdycha
 Na ciężkie szkody, kwapię do Twego Jerycha,
 Gdzie nie grona, lecz serca tych, co drogą prostą
- 120 Chodzą przed Tobą, w słodkie jagody wyrosną,
 Które żadnej odmiany niewyżęte prasą,
 Na wieki nieskończone Twoich świętych pasą;
 Gdzie nie miód i nie mleko, które namniej duszy
 Nie da posiłku, ciało do godziny puszy
- 125 (Prawdziwiec tylko puszy, bo skoro śmierć trzęśnie,
 Aż ona sroga bania w szczyptę prochu skłęśnie,
 Ale ona, co wszelką bujnością swą ziemię
 Przechodzi, złota skiba, wracając na siemię
 Cnót i dobrych uczynków, kto go siał w tym wieku,
- 130 Chleb syty, chleb anielski przynosi człowieku);
 Gdzie żywe źródła, smakiem i mleka, i miody
 Doczesne przenoszące, onej płyną wody,
 Która na wieki słodkiem chwały Twojej pieniem,
 Wielki Boże, z ust świętych wypłynięc strumieniem;
- 135 Gdzie rozkosz bez bojaźni, gdzie wszelkiej pieśszoty
 W królestwie Twoim nie ma-ż liczby, nie ma-ż kwoty,
 Nie leją deszcze, nie dmą wiatry, ani z burój
 Głosem strasznego grzmotu grozi piorun chmury,
 Lecz wieczna bez obłoków pogoda i cieni,
- 140 Bo nigdy nie zachodząc, niebo Twe rumieni
 Wieczne słońce. A cóż tam po słonecznem świetle,
 Gdzie blask Twojej stolicy, przed którym w pomietle
 Słońce świata być musi, promień ciska jary
 Na niepojęte myślą Twoich państw obszary?
- 145 Tam, tam, o dobry Boże, z serdecznych łez pluty,
 Z tego świata, gdzie mlekiem macierzystem struty,
 Co dzień śmierci wyglądam, gdzie górskiego miodu
 Żaden człowiek nie liźnie bez żądła, bez wrzodu,
 Tam bieżę, tam się kwapię, gdzie mię wieczny z chlebem
- 150 Żywot czeka. Daj mi być odważnym Kalebem,
- 150 Choć mię wszystkie afekty, wszystkie zmysły straszą,
 Stawiając mi trudności, wiarę we mnie gaszą.
 Naprzód wysokość nieba – żadną z ziemie posztą
 Ani rozumem, ani myślą ludzką dosztą,
- 155 Cóż mówić o źrenicy śmiertelnego oka.
 Tegoli ciało może dostąpić wysoka?

Num. 13, [2]4

Num. 13, 31

- A potym, możnali rzecz, tam się zmieścić w ciele,
 Gdzie sami tylko święci, gdzie obywatele
 Przejdą wzrostem obrzymów, jedną bowiem nogą
- 160 Na pół ziemie, drugą stać na pół morza mogą, *Apoc. 10, 2*
 Bo sto ośmdziesiąt i pięć, kiedyś się uzałił
 Miasta swego, jeden z nich, tysięcy, powalił? *[4]. Reg. 19, 35*
 Szarańczą stosowany człowiek jest z aniołem, *Num. 13, [3]4*
 Jakoż tedy z nim w niebie może mieszkać społem?
- 165 Tak się widzi rozumu człowieczego biegiem,
 Ale Jozue, który stamtąd przyszedł szpiegiem, *Num. 14, 6*
 Jozue, mówię, wtóry – Jezus, Syn Twój drogi
 Z wysokiego Jerycha na ziemskie podłogi,
 Ten świadczy (a wierzyć mu koniecznie się godzi,
- 170 Bo nie tylko, że się w nim przed wieki urodzi,
 Ale utwierdzając swe świadectwo w zakładzie,
 Na przekłętym krzyżowym drzewie duszę kładzie),
 Ten świadczy, że każdy człek, co przestrzega cnoty,
 Opuściwszy ten obóz i wszelkie namioty,
- 175 To ciało, gdzie gorzej niż w płóciennej kotarze
 Siedzi wspaniała dusza jako ptak na szparze,
 Wyglądając, rychło z nią Śmierć pociągnie nitki,
 Że wzleciawszy, niewczesne opuści przybytki,
 Ciało, mówię, śmiertelne, kto chce tylko szczyrze
- 180 Między Jego odważne pisać się żołnierze,
 W toż wstępując z Jozuem i z Kalebem strzeamię, *Num. 14, 30*
 Świętą onę i świetną odziedziczy ziemię.
 Tędyć i ja, kinąwszy wszelakie postrachy,
 W niebieskiego Jerycha pobieram się gmachy
- 185 Z ziemskiego Jeruzalem, z dzisiejszem podróznem,
 Lecz nie tak, jako w drodze, trzeba być ostrożnem.
 Idę drzymiąc, nikkzemna myśl mnie ubezpiecza,
 Nie śni mi się o zdradzie. Ni tarcze, ni miecza,
 Bo acz było oboje, ale miasto boku, *Ephes. 6, 16*
- 190 Nie bez wielkiego wstydu wyznaję, w tłomoku.
 Nie miała miejsca u mnie zbawienna przestroga:
 Idę bezpiecznie, gdzie mię bita wiedzie droga, *Mat. 7, [1]3*
 Chybiwszy wąskiej, przykrej, przez ciernie, przez osty,
 Ale bezpiecznej, ale ścieżki barzo prostěj.
- 195 Dopiero błąd obaczę, kiedy mu już żadną
 Miarą nie ujdę, kiedy lotrzy na mnie spadną.

- Pełno koło mnie ostrych mieczów, pełno grotów,
 Uciec rzecz niepodobna, bronić się niegotów,
 Wyprosić nie pomyślać, bo wzrok ich ponury
- 200 Owe srogie rozjadłe wyraża jaszczury,
 Sępy albo okrutne harpije, co szczyrem
 Serc ludzkich, inszą gardząc zobią, żyją zérem.
 Pięć ich było, ilem mógł w onym baczyć huk.
 Szatan najpierwszy na mnie porwał się do łuku,
- 205 Jego bełty ogniste, z żył ludzkich cięciwy, *Ephes. 6, 16*
 Trucizną zaprawione, płomień sypią żywy.
 Drugi łotr Grzech, ten węża rajskiego kibici, *Gen. 3, 1*
 Serca się zaraz mego i sumnienia chwyci
 Oną sprosną paszczeką, skąd miasto języka
- 210 Tysiącem jadowitych żudeł na mię kszyka.
 Trzeci Śmierć, ledwie oczy od ziemię podniosę, *Apoc. 6, 8*
 Widzę, ach, widzę strasznie wyniesioną kosę,
 Z której ciepła jeszcze krew moich wdzięcznych dzieci
 Siarczystemi kroplami na serce mi leci!
- 215 Czwarty nieprzyjaciel Świat, ten w panieńskim stroju, *1. Joh. 2, 16*
 W jednej pełen trzosa złota, w drugiej kusz napoju *Apoc. 17, 4*
 Trzymając ręce, tym mnie raczy podarunkiem,
 Chcąc usidlić bogactwem, chcąc upoić trunkiem.
 Piąte, własne me Ciało, żem jako łę[t] goły *Matt. 10, 8*
- 220 Z duszą został, sprzysięgło się z nieprzyjacioły.
 „Możeż być większa zdrada i większa niecnota
 Od mego chlebojedźce – zawołam – jako ta?”
 Lecz próżna moja skarga, próżne były treny.
 Słuchasz, jakie skończenie tak żalosej sceny?
- 225 Odarli mnie do naga i co gotowizny
 Było, wzięli, zadawszy rany mi i blizny *Luc. 10, 30*
 Suchych razów. Odeszli. Ostatek krwie ciecze.
 Leżę, czekając, rychło z drogi kto zewlecze
 I ruszony niewczesnej miłosierdziem chuci,
- 230 Jeszcze w poły żywego gałęziem przyrzuci,
 Miasto barwiera, miasto srogich ran zawoju.
 Leżę w tak oplakanyj dusze mej rozboju,
 Leżę w serdecznem bólu, leżę w strachu, który
 Wszystko złe przenosi, ból i strach śmierci wtórej.
- 235 Żłem rzekł, nie śmierci wtórej, z dusznego rozbicia,
 I ból, i strach wtórego przenosi ożycia.

- Leżę, nie ma-ż zdrowego członka na mej duszy,
 Zleciał się już do ścierwu wszelki rodzaj muszy
 I jeśli się jeszcze krwie kropla jaka warta,
 240 Wyssie ją z niej gadzina przeklętego Czarta.
 Nie muchy, już piekielni zalatują sępi,
 Czekając, rychłoli mnie Stworzyciel potępi,
 Rychłoli mnie, nędznego, śmierci odda wtorej,
 Gotowi będąc we mnie utopić pazory.
- 245 Leżę, Bóg mi wysoko, przyjaciel daleko,
 Jużże Jego zapadło miłosierdzia wieko.
 Ej, duszo, nie rozpaczaj: w nadziei żywota
 Słuchiwałem czyniących na szubieńcy wota
 I nie były daremne! Nie rozpaczaj, kto wie,
- 250 Jeślić się utracone nie przywróci zdrowie.
 Nadzieją wszyscy stojem, pierwszą zaraz bierze
 U niepewnej fortuny nadzieja przy wierze,
 Nadzieja nam z oddechem w miękkie wchodzi płuca.
 Nikogo tak na świecie fortuna nie rzuca,
- 255 Żeby mu i największem okrucieństwem z garła,
 Póki dechu nie wydrze, nadzieję wydarła.
 To fortuna, którą człek wiatrem nazwać może,
 Jakoż daleko więcej miłosierdzie Boże
 Przeciw swemu stworzeniu, gdzie szczęście przytaczać
- 260 Za srogi grzech poczytam, nie da mi rozpaczać.
 Kto weń wierzy, kto całą w Nim nadzi[ej]ę kładzie,
 Kto szczyrze grzech porzuci i na tym Bieszczadzie,
 Choć ranny, choć śmiertelnie obnażony, leży,
 Pośle mu cyrulika, pośle mu odzieży.
- 265 Więc, dusza ze wszystkich cnót od Czarta rozbita,
 Jeśli człowiek tonący i brzytwy się chwyta,
 Chociaż wie, że się urznie, chwytaj się opoki
 Miłosierdzia Boskiego, westchni, westchni wskoki.
 Żałuj za grzech i odwróć od niego się szczyrze,
- 270 Uczynź ślub, uczynź wieczne [z] swym Stwórcą przymiérze,
 Że będziesz ostrożniejszy na zbawiennej drodze,
 Że przybierzesz narowom Ciała swego wodze,
 Że cię do nieba ciasna poprowadzi ścieżka,
 Że nie weźmiesz od Świata wina ani mieszka
- 275 (A jeśli też które z tych przed tobą położy,
 Że na zbawienie sobie i ku chwale Bożej

- Obrócisz to oboje, bogactwa i sławę),
 Że Grzech i wszelką jego porzucisz zabawę,
 Żeć w myśli nie postoi, że Boską obrazą
- 280 Brzydzić się wiecznie będziesz, nie uderzysz płazą
 Na wszelakie zgorzenie, gdzie przestrzegać lepij,
 Że cię żaden wzgląd, żaden respekt nie zalepi,
 Że Szatan w sercu twoim, kędy rad uprzedzie
 Za lada okazyją, miejsca mieć nie będzie,
- 285 Że mu przyjaźń wypowiesz (niech straszy, niech strzela,
 Jeśli Bóg nie pozwoli, nie trafi do cela),
 Żeć Śmierć nie będzie nigdy tak dalece sroga,
 Żebyś obrazić albo odstąpić miał Boga,
 Że jej wszystkie, choć ciężkie, zaboje w swym domu
- 290 Skromnie ponosić będziesz. Bóg bowiem nikomu
 Nie czyni krzywdy: choć nas kliwo, choć nas boli,
 Co dał, wolno mu znowu wziąć wedle swej woli,
 A kto na Jego razy niecierpliwie biada,
 Taki Mu posłuszeństwo winne wypowiada.
- 295 O Boże mój, w którego miłosierdziu żadna
 Nie znajdzie się odmiana, nie ma dna, nie ma dna
 Morze dobroci Twojej: w obietnicach wierny,
 W karaniu zaś leniwy albo miłosierny.
 Wieleś razy dekret swój, choć już pod pieczęcią,
- 300 Wydany na człowieka z wielką niszczel chęcią,
 Jeśli płakał i łzami twarz przed Tobą zlewał.
 O co się niegdy Jonasz tak barzo rozgniewał, *Jonae. 4, 1*
 Widząc, że Niniwitów swe prorocstwo chybi,
 Chce utonąć, ale mu bronią wielorybi.
- 305 Już był na śmierć osądzon Ezechijas wrzodem, *4. Reg. 20, 2*
 Ledwie zapłakał, zaraz szedł dekret odwodem,
 Ażeby temu wierzył: już minąwszy za się,
 Wrócił przez dziesięć linii wzad cień na kompasie. *Ibidem 20, [11]*
 Ledwie mu prorok figę przyłoży do wrzodu, *Ibid. [20], 7*
- 310 Aż on zdrów do kościoła idzie dla obchodu.
 Oto ja, miłosierny Boże, nie na łożu,
 Ale leżę w bezludnem polu na rozdrożu:
 Gdzie pojrzyś, wszędzie wrzody i śmiertelne pryszcze.
 Szatan patrzy, rychłoli moję duszę zyszcze,
- 315 Którą skoro z uczynków dobrych cale złupi,
 Brzydkich grzechów kancerem niestotyż zastrupi.

- Pojrzy na mnie tak, jakoś na Ezechijasza
 Pojrzał, a niechaj mój płacz sądów Twych przygasza.
 Ulecz mię, złożonego śmiertelną chorobą,
 320 Prawdać, że ja nie mam co, jako on przed Tobą,
 Z dobrych liczyć uczynków. Wyznaję po prostu,
 Że we mnie nic dobrego od pierwszego wzrostu
 Nie było i dziś nie ma-ż, ale pewnie będzie,
 Jeśli mi w tej chorobie słońce nie zasiądzie.
- 325 Pozwólże mi na świecie do pokuty czasu,
 Cofni jeszcze nazad cień dni moich kompasu,
 Które bieżą do końca z wiatrem na wyścigi.
 Przyłóż na mą morówkę soku z onej figi,
 Która, wisząc żałośnie nad krzyżowem kłocem,
 330 Całemu światu zdrowem kwitnęła owocem.
 Pojrzy na płacz mój, który w serdecznych łez zbiórcę
 Leję do Ciebie, Boga i mojego Stwórcę.
 Ciebielei, któryś wodą świat zalewał, Boże,
 Pokutnej łzy wylana kropla ruszyć może.
- 335 Niechże Cię ruszy, proszę, żebyś jeszcze nie tu
 Czyniał egzekucją swojego dekretu.
 W tak opłakanem razie, w tak mizernej doli
 Jednając się z swym Panem, wyglądam, rychłoli
 Nadszedszy, uzali się, a z tego pogromu,
 340 Z deszcza, [z] zimna, z niewczasu, weźmie kto do domu.
 Aż kapłan przeciwko mnie tąż się drogą spieszy.
 Duch w mię wstąpił i serce nadzieją pocieszy:
 Inszych ćwicząc w duchownej miłosierdzia szkole,
 Będzie sam miał nade mną pokazać go pole
- 345 (Nie tak ludziom nauki w posłuch idą rady,
 Jako w mistrzach przystojnych uczynków przykłady).
 Ledwieże pojrzał na mnie, nie rzekszy nic, minął.
 Westchnę ciężko ku niebu: „Ach, jużem też zginął!”
 Chcę rzec: „Ojczy”, ale mi w pół nie stało pary.
- 350 Bóg mówi: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary”. *Matt. 9, 13*
 Ledwie ten z oczu zginie, aż idzie lewita –
 Nie kapłan, ale księgi Zakonu też czyta.
 „Trzeba by tu barbierza” – patrząc na mię, rzecze.
 Tyleż łaski, bo rzekszy, w swą się drogę wlecze.
- 355 Albo strach zdjął obudwu z mojego przykładu,
 Albo im też żal było prace i nakładu.

- „Jużci mi być – pomyślę – wiecznej śmierci łupem.
Kiedy się nie zmiłował lewita z biskupem,
Po kież miłosierdzia spodziewać się, po kież?”
- 360 To gdy myślę, aż jedzie Samarytan bokiem.
Cóż po tym? Jeśliż kapłan i lewita minie,
Pewnie ten cudzoziemiec ran mych nie zawinie.
Aleć ten, obaczywszy srogie moje cięcia,
Skoczy, na którym siedział, z swojego bydłęcia,
365 Dobywszy fłaszę z winem, a z oliwą drugiej.
Lepszej po cyruliku nie będzie wysługi:
Winem rany wymywa, toż oliwą tłustą
Napuściwszy, rozdartą zawija je chustą.
Potym, sam idąc pieszo, na swe bydłę wsadzi
370 I nazad mię po lekku do miasta prowadzi.
Tam sam ze mną w najętej nocuje gospodzie,
O wszelkiem wczasie mojem radząc i wygodzie.
Nazajutrz, wyjąwszy dwa srebrne z mieszka grosze:
„Weźm – rzecz – gospodarzu, a przy tym cię proszę,
375 Ja odjeżdżam, miej o tym człeku pilną pieczę,
Którego wczora łotrzy na drodze skaleczą.
Wracając się, wydaszli więcej na barwiera,
Z osobna za staranie oddam do halerza”
Któż tak miłosiernego wizerunkiem czynu?
- 380 O Jezu, nieodrodny Ojca swego Synu,
O mój Samarytanie, o dobroci sama,
Tyś mnie nadszedł, potomka przeklętego Chama,
Którego jeszcze w raju, skoro się oblecze
Szatan w łupież wężowy, odrze i posiecie.
- 385 Mija kapłan, i słusznie, lewita mię mija,
Bowiem starozakonna litera zabija. 2. Cor. [3], 6
Miasto jakiej pomocy, kto sam także nagi,
Kto na duszy z rozbitem, jedneż cierpi plagi.
Niechaj będzie Elijasz, co umarłych wskrzesza, 3. Reg. 17, 22
- 390 Niechaj sobie na pomoc przybierze Mojżesza,
Niech się wszyscy prorocy zbiorą z swymi dziwy,
Cóż po tym, kiedy nie ma-ż wina i oliwy?
Obojeś to, o Jezu, przyniósł na świat ranniej.
Stały pełne przed Tobą wina z wody wanny,
395 W których się dotąd Żydzi oczyścili z brudu – Joh. 2, 6
Ten był początek Twego w Galilejej cudu.

- Lecz nie to wino, nie to, które ludzi poi,
Mnie i wszystkich rozbitów mnie podobnych goi,
Lecz ono wino z wody, co krynica żywą
- 400 Wypłynęło na krzyżu z Twojej krwi oliwą. *Jo[h]. 19, 34*
Tą wodą po krzcie świętem śmiertelnej nas skazy, *Mar. 16, 16*
Tą ognia piekielnego oliwą zarazy *Joh. 6, 53*
Zachowujesz przy swojej Naświętszej Ofierze,
Gdzie wino krwi niewinnej substancją bierze.
- 405 Niechajże u starego swe Żydy ołtarza
W bydłęcej j[u]sze Mojżesz i z głowami narza
Na śmiertelne zranienie – że podła, że tania,
I marli bez nadzieje, i mra, zmartwychwstania,
Ale krew Twoja, która świat z Bogiem przymierzy,
- 410 Nie docześnie karanie tylko za grzech śmierzy,
Lecz że droższa nad wszystkie bydła, srebra, złota,
Otwiera Twym wyznańcom z grobu w niebo wrota.
Daleś z siebie i chusty, dałeś szatę zdzierać,
Żebyś zawinąć, żebyś miał czym i ocierać.
- 415 O żalosne flejtuchy na mej dusze rany,
Stałeś nagi jak palec, żebym był odziany!
Zsiadłeś z konia, o Jezu, na tę niską ziemię,
Wziąłeś napchane grzechem dusze mojej brzemię,
Dźwigałeś go trzydzieści i pół czwarta roków,
- 420 Ustając pod tak sprosnych ciężarem tłumoków,
Chcąc mnie wsadzić na tego, z któregoś zsiadł, konia,
Sam idąc pieszo, Jezu (niezbrodzona tonia
Miłosierdzia rozumem ani myślą człeczą),
Podjąwszy dla robaka swego taką pieczę.
- 425 Zsiadł Samarytan z konia, a Ty z nieba, Panie,
Żebyś mnie (a cóżem ja?) z ziemie wsadził na nie.
Znalazłeś mi gospodę w tego świata mieście,
Nająłeś gospodarza, który swe obeście
I wszelki ma dostatek, gdzie nie tylko leki
- 430 Z niebieskiej na me rany wychodzą apteki,
Ale za delikackiem zawsze siedzę stołem
Twym, a to ten gospodarz świętym jest Kościołem.
Nie trzeba mi lepszego ojca ani matki,
Wszelkie mam w nim wygody i wszelkie dostatki.
- 435 Jemuś mnie Ty zleciwszy, na głowie do włosa
Poruczył i dobywszy jeszcze nadto z trzosa

- Dwu groszy, dałeś mu je, obiecując, skoro
 Nazad wrócisz, nagrodzić pracą w dziesięciuro.
 O szczęśliwy na rany i na moje blizny
- 440 Wielkiej i niepojętej zadatek iścizny,
 Którym Kościół doczesne swoje sakramenty
 Aż do Twego powrotu szafuje Duch Święty.
 Jezu, któryś tak wielki koszt mnie k woli łożel,
 Żeś się sam, Bogiem bywszy, aż na śmierć zubożel,
- 445 Bądź pochwalon na wieki nieskończone, a tu
 Niech będzie jawne Twoje miłosierdzie światu,
 Żeś mnie, com już na drodze trupem gnieł w kolei,
 Podźwignął ku wiecznego żywota nadziei
 Krwie, której kropla ceną świat przeniesie mytem.
- 450 Pokazał Samarytan litość nad rozbitem
 I patrząc na staranie, a na jego koszty,
 Zda się, że nader człeku wielką, ale złoś Ty
 Prace, roboty, której bóstwo nie przywyknie,
 Męki swoje, śmierć swoją, ale – przebóg – zniknie,
- 455 Zniknie, ani się nazwać miłosierdziem godzi
 Uczynności, którą człek człeku zaś nadgrodzi.
 Ciebie co za nadgroda, co za wdzięczność czeka
 Śmierci krzyżowej, tylko żebyś widział człeka
 W niebie królującego Ojca swego [z] Synem,
- 460 Żebyś z Duchem, żebyś go równał z cherubinem.
 Nieprzyjaciela swego, trudno go zwać człekiem,
 Co mało na trzech onych mając, nowym ćwiekiem
 Serce Twoje z szatańskiej katuje przynuki,
 Choć nań co dzień śmiertelnych strzał wyciąga łuki.
- 465 Ta Cię potka nagroda za Twe krwawe poty,
 O Jezu, Synu Boży, ta wdzięczność, niestoty.
 Zmiłujże się nade mną, bo to mało jeszcze,
 Że się z wiernymi Twymi w tej gospodzie zmieszczę,
 Że Cię znam swym lekarzem, że już moja rana
- 470 Na krzcie wodą w kościele, Twoją krwią spłokana,
 Jeśli coraz w nadzieję takiego omycia
 Będę chcący przychodził diabłu do rozbicia.
 Choć często upomina, choć gospodarz radzi,
 Boję się, że mnie kiedy razem wyprowadzi
- 475 Z tak wygodnej Kościoła Twojego gospody
 Do piekarnie, gdzie same śmieci, same smrody,

- Że coraz oświeżając gojące się rany,
 Nigdy ich nie zagoję. Nuż niespodziewany
 Powrócisz, cóż za korzyść mojego niestatku?
 480 Upomnisz się, upomnisz swojego zadatku,
 Który w wielki kapitał urośnie tymczasem,
 Upomnisz się swych kosztów, karb zaraz za pasem,
 Będzie świadczył gospodarz. Jam kaleka goły,
 Płacić trudno, żebyś mi nie kazał do smoły,
 485 Gdym na świecie nie umiał szanować oliwy.
 Więc do końca, o Jezu, pokaż, dobrotliwy,
 Miłosierdzie nade mną, niech z tych groszów pary
 Na oczy serca mego sprawię okulary,
 Żebym śmierć, żebym żywot, żebym widział w czesie
 490 Krótką doczesność, wieczność bez końca i gdzie się
 Pobierać z tego świata, doskonałość rzeczy
 Niebieskich, marność ziemskich, którymi kaleczy
 Szatan człeka w tej drodze, że co się wylize,
 Tymże go zaraz grzechem rani, tymże strzyże.
 495 Psują plastry barwierce, nie chcą się jąć hafty
 Owrzedziałego w człeku sumnienia, potraf Ty,
 Jezu, mędrszy nad wszystkie Eskulapijusze,
 Potraf, lekarzu wieczny, w defekt mojej dusze:
 Strzyż złe mięso, nim ogień piekielny się wkradnie,
 500 Choć się ten szkapa wierci, trzymaj palec w sadnie.
 Pomóż mi na skażoną swych groszów naturę
 Przeciwko Szatanowi kupić armaturę.
 Żeby i on, i jego bała się mnie orda,
 Trzeba obosiecznego Twego Słowa korda.
 505 Niechaj Twe obietnice, Twe straszliwe grozy *Ephes. 6, 15–16 etc.*
 Między Twych kawalerów wpiszą mnie obozy.
 Ażeby mi na drodze smok ten nie zasiadał,
 Tarczę na jego strzały, którą bym się składał,
 Trzeba, którą Abraham ukazuje stary,
 510 Że nigdy być nie może lepsza jako z wiary.
 Choćbym gór nie przenosił, Panie, obdarzże m[ie]
 Wiarą, żeby mi w niebo siebie przeniósł z ziemi.
 Potrzebny w okazyjej i szyszak codzienny,
 Nie ma-ż jako ze spiże nadzieje zbawiennéj,
 515 Wszystkie kule i świata tego zawieruchy
 O ten się jako o dzwon rozbijają muchy,

- O ten, choć nic bystrszego nie ma-ż, równa słomie
 Ostra się nieużytej Śmierci kosa łamie.
 Błachu trzeba, który by pierś śmiertelną szczycił,
 520 Żeby się nigdy brzydki Grzech serca nie chwycił –
 Miłość jest przeciw Bogu, bliźniemu i sobie,
 Upewniam, że jej ten wąż żądłem nie przeskrobie.
 Jestże Cię zacznij miłować, o mój Jezu drogi,
 Daj tylko swej miłości, mym piersiom załogi,
 525 Gdy rąk i nóg ucinąć, oczu nie chcą łupić,
 Pomóż na wszystko ciało mocny pancerz kupić
 Świętej sprawiedliwości, żebym naprzód Tobie,
 Co należy, też ludziom oddawał i sobie;
 Żebym tak prawdy swojej przepasany sznurem
 530 Stał na wszystkie cielesne pocziwości murem.
 Więc gdy zawsze trzeba być gotowem ku bitwie
 Nie drzymiąc, w ustawicznej daj mi strzec modlitwie:
 „O, któryś zginionemu światu na ratunek
 Z nieba zstąpił, gdzie taki rodzi się ryszunek,
 535 Synu Boga żywego, wodzu świętej wiary,
 Opatrz i mnie na wszystkie szatańskie poczwary
 (W który komput i moje własne Ciało wchodzi)
 Orężem, jakie w kuźni niebieskiej się rodzi.
 Odziej nienaruszonym wszystkim nas kirysem,
 540 Żebym, gdy przyjdiesz na świat ostatniem popisem,
 Onę sławę, co w niebie nigdy nie umiera,
 I tryumf nieśmiertelny odniósł z tego zbiera”.

Objaśnienia

- w. 1 *żydowską ująć zgrają onę sprzeczną* – tj. pozyskać skłócony naród żydowski.
 w. 2 marg. Por.: „A gdy cię wprowadzi Pan do ziemie Chananejczyka i Hetejczyka, i Amorejczyka, i Hewejczyka i Jebuzejczyka, którą przysiągł ojcom twoim, że być ją dał, ziemię płynącą mlekiem i miodem, będziesz obchodzić ten obyczaj obrzędów miesiąca tego” (Wj 13, 5), oraz: „Przyszliśmy do ziemie, do której nas posłał, która zaiste opływa mlekiem i miodem” (Lb 13, 28b).
 w. 2–3 *Nie chlebną, ale miodną ziemię im i mleczną / Obiecał* – tj. Bóg obiecał Żydom ziemię nie tylko urodzajną, lecz wręcz miodem i mlekiem płynącą; por.: „Ziemia, którąśmy obeszl, barzo dobra jest. Będzieli nam Pan miłościw,

- wprowadzi nas do niej i da nam ziemię mlekiem i miodem płynącą” (Lb 14, 7b–8).
- w. 4 *Nie pomóżeli im pręt, pomogą łakotki* – tj., jeśli nie pomoże karanie, pomoże nagroda.
- w. 6 *Zyścieł im k woli swemu obietnicy słowu* – wypełnił słowa danej obietnicy (zob. Pwt 31, 20).
- w. 7 *egipskie ogorki* – symbol egipskich frykasów, za którymi tęsknili Izraelici wędrujący do Ziemi Obiecanej (zob. w. 31 i objaśnienie).
- w. 8 *aż po same dziorki* – aż po dziurki w nosie, tj. w bród, pod dostatkiem. Zwrot przysłowiowy przez Potockiego stosowany na ogół w postaci: „Już ma wszystko po dziory” (NKPP, „nos” 25a).
- w. 10 *Jeruzalem* – stolica państwa króla Dawida, święte miasto Żydów, będące symbolem narodu wybranego.
- w. 11 *Półtora tysiąca lat* – okres pomiędzy początkiem istnienia ludu żydowskiego a niewolą babilońską (II tysiąclecie – 586 p.n.e.).
- w. 12 *Tyli jak wieprze w sadzu, jak w maśle pampuchy* – połączenie dwóch zwrotów przysłowiowych. Pierwszy przy innej okazji Potocki przytoczył w postaci: „Jesz, pijesz, tyjesz w sadło jako wieprz w karmniku” (NKPP, „tyć” 6), drugi, który w 1618 roku Salomon Rysiński zanotował w brzmieniu: „Ma się jako pączek w maśle”, poeta z Łużnej przywołał jako: „Niechaj w maśle rozkosznik opływa pampuchem” (NKPP, „pączek” a); *w sadzu* – w chlewie.
- w. 13 *ustawnie* – ustawicznie, nieustannie.
- w. 14 *Bałwany czczą* – mowa o złotym cielcu, stworzonym przez Aarona na prośbę Izraelitów pod nieobecność Mojżesza (zob. Wj 32, 1–6); *ojczystemu Bogu* – Bogu swoich ojców.
- w. 16 *Abraham* – pierwszy patriarcha, otrzymał od Boga obietnicę ziemi i liczego potomstwa (zob. Rdz 17, 19).
- w. 18 *ich na puszczy przeplewie* – przetrzebi ich na pustyni.
- w. 19 *Żydów ogniste zabijały węże* – por.: „Przetoż Pan przepuścił na lud węże ogniste, za których ranami i śmierciami barzo wielu przyszli do Mojżesza i rzekli: »Zgrzeszyliśmy, zechmy mówili przeciw Panu i tobie. Proś, aby oddalił od nas węże«” (Lb 21, 6–7a). Bóg powstrzymał karę ze względu na pamięć o przymierzu z Abrahamem: „Pamiętał wiecznie na testament swój, na słowo, które przykazał, na tysiąc narodów, które postanowił z Abrahamem, i na przysięgę swą z Izaakiem” (Ps 104[105], 8–9).
- w. 20 *z niemowiątek* – z niemowląt. O duchowym rozwoju ludzkości tak pisał św. Paweł: „Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecko, rozumiałem jako dziecko, myślałem jako dziecko, lecz gdym się zstał mężem, wyniszczyłem, co było dziecinne” (1 Kor 13, 11).
- w. 21 *Dosyc dwa tysiąca lat w rozum rość na czleka* – nawiązanie do talmudycznej koncepcji periodyzacji dziejów (zob. Barr, 1985), którą Potocki przywołał w *Przemowie do Transakcji wojny chocimskiej*: „Bo jeśli wedle zgadzających

- się profecyj sześć tysięcy lat ma stać *structura huius universi* [budowa tego świata], toć dwa tysiąca rość aż do czasów Abrahamowych i podania Zakonu Bożego, dwa tysiąca w perfekcyjnej i sile aż do narodzenia Zbawiciela naszego, dwa tysiąca *ad senectam* [ku starości] i końcowi swemu” (Potocki, 1924, s. 359).
- w. 23–24 *do chleba, / Co trwalszy żywot daje* – mowa o Mesjaszu; por.: „Ojcowie naszy jedli manę na puszczy, jako jest napisano: »Chleb z nieba dał im jeść«. Rzekł im tedy Jezus: »Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: nie Mojżesz wam dał chleb z nieba, ale Ociec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy. Abowiem chleb Boży jest, który z nieba zstąpił i dawa żywot światu«” (J 6, 31–33).
- w. 25 *posilny i on [...] tak syty* – inwersja: ów pożywny i tak syty.
- w. 26 *śmierzy apetyty* – zaspokajają głód.
- w. 27–28 *strucie, co na śmierć wieczną nas kaleczy / W onem jabłku Ewinem* – mowa o grzechu pierworodnym (zob. Rdz 3, 23).
- w. 29 *Trudno z błaznem na ryby, bo nie chce do wody* – tj. trudno kogoś zmieniać na siłę; zwrot przysłowiowy, który przy innych okazjach Potocki przytaczał w postaci: „Z błaznem trudno na ryby”, czy: „Z błaznem do ślubu, jako i na ryby” (NKPP, „ryba” 62a).
- w. 31 *od ogórków, czo[sn]ku i cebule* – por.: „Lud bowiem pospolity, który był wyszedł z nimi, chciwością był zapalony, siedząc i płacząc, przyłączywszy k sobie syny Izraelowe, i mówił: »Któż nam da mięsa do jedzenia? Wspominamy na ryby, któreśmy jadal w Egipcie darmo. Przychodzą na pamięć ogórki i malony, i łuczki, i cebule, i czosnki. Dusza nasza schnie, ninacz inszego nie patrzą czy nasze jedno na man«” (Lb 11, 4–6).
- w. 32 *młosty mleka* – skopki na mleko.
- w. 35 *skoro już miodu skosztowała mucha* – tj. gdy w tym zasmakowali. Nawiązanie do zwrotu przysłowiowego, który przy innej okazji Potocki przytacza w postaci: „Jako mucha do miodu” (NKPP, „miód” 8c).
- w. 38 *zwyczajonej paszy* – pożywienia, do którego już przywykli.
- w. 36–40 Sens: Żydzi wyżej cenią wartości doczesne niż zbawienie, które daje wiara w Chrystusa. Wzmianka o Abrahamie jest nawiązaniem do konkluzji przypowieści o bogaczu i Łazarzu. Kiedy opływający w dostatki bogacz po śmierci znalazł się w Szeolu, dostrzegł znanego sobie za życia żebraka Łazarza na łonie Abrahama. „I rzekł: »Proszę cię tedy, ojczy, abyś go posłał do domu ojca mego, abowiem mam pięć braciej, aby im świadectwo wydał, iżby też oni nie przyszli na to miejsce mąk«. I rzekł mu Abraham: »Mają Mojżesza i proroki, niechże ich słuchają«. A on rzekł: »Nie, ojczy Abrahamie. Ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutę czynić«. I rzekł mu: »Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, ani, by też kto z martwych powstał, nie uwierzą«” (Łk 16, 27–31).
- w. 41–42 Potocki nawiązuje tu do oddania przywileju pierworództwa Ezawa za miskę soczewicy młodszemu bratu Jakubowi, odsyłając w marginalium do wersetu:

- „Rzekł Jakob: »Przysiężcie mi«. I przysięgł mu Ezaw, i sprzedał pierworództwo” (Rdz 25, 33).
- w. 43 marg. *Żydzi poganom zbawienie* – elipsa: Żydzi oddają zbawienie poganom (tj. innym ludom, które uwierzyły w Mesjasza). Potocki podąża za obowiązującą wykładnią opowieści o przejęciu pierworództwa Ezawa przez Jakuba, jaką Wujek zanotował w postaci tytułiku przy Rdz 27, 22: „Ta wszytka sprawa znaczyła, iż Bóg miał porzucić Żydy, a obrać na ich miejsce pogany”.
- w. 44 *Puszcza cug Ezawowi i do nieba przodek* – tj. Żydzi oddają chrześcijanom możliwość zbawienia.
- w. 46 *Tłustą na świecie rolę, olej, wino, zboże* – parafraza wersetu, do którego Potocki odsyła w nocie marginalnej: „Dajżeć, Boże, z rosy niebieskiej i z tłustości ziemskiej obfitość zboża i wina” (Rdz 27, 28).
- w. 47 *Dał ci górę nad bratem i niskoć się kłaniał* – por.: „I niech ci służą narodowie, i niech ci się kłaniają pokolenia. Bądź panem braciej twojej a niech się pochylają przed tobą synowie matki twojej” (Rdz 27, 29a).
- w. 50 *potomstwo twemu Ezawowe służy* – tj. potomkowie Ezawa służą twoim (Jakuba) potomkom.
- w. 52 *Dawszy pług Jakobowi, jemu miecz zostawi* – parafraza obietnicy Izaaka danej Ezawowi, do której poeta odesłał na marginesie: „Z miecza żyć będziesz a będziesz służył bratu twemu, ale przydzie czas, kiedy zrzucisz i rozwiążesz jarzmo jego z szyje twojej” (Rdz 27, 40b).
- w. 54 *kowanej nie mógł mieć łopaty* – nie miał łopaty kutej z metalu; por. werset, do którego poeta odsyła na marginesie: „Ale kowal nie najdował się we wszytkiej Ziemi Izraelskiej, bo opatrzli byli Filistynowie, aby snadź Hebrejczycy nie uczynili miecza abo oszczepu” (1 Sm 13, 19).
- w. 56 *Saul* – pierwszy król Izraela, pochodził z rodu Beniamina, panował ok. 1030–1010 p.n.e. (Zespół biblistów polskich, 2003, s. 1456); *Filistynów* – ludu pochodzenia indoeuropejskiego, skonfliktowanego z Izraelitami. Filistyńczycy mieli przewagę dzięki broni żelaznej, na którą posiadali monopol handlowy (por. 1 Sm 13, 19–22).
- w. 59–60 *mu to Izak przydał, a co dotąd panem, / Będzie też Ezawowi, Jakob zaś poddanem* – mowa o błogosławieństwie Izaaka dla Ezawa (zob. objaśnienie do w. 52); *Izak* – Izaak, syn Abrahama, patriarcha, który z żoną Rebeką spłodził bliźnięta Ezawa i Jakuba.
- w. 61 *Dla Boga, azaż* – Na Boga, czyż.
- w. 62 *Azaż [...] nie wszytkim poganom w korzyści?* – tj. czyż nie są wykorzystywani przez wszystkie inne narody?
- w. 63–64 *Ale tam naprzód, którzy [...] / [...] Mesyjasza przejmą* – tj. a zwłaszcza przez chrześcijan.
- w. 65 *Nie tylko w pierworództwie rzecz skazuje sama* – tj. widać to nie tylko w oddaniu przez Żydów pierwszeństwa chrześcijanom.
- w. 68 *miecz i lemiesz obie* – tj. i miecz, i pług; zob. objaśnienie do w. 52.

- w. 72–74 Sens: życie człowieka jest krótkotrwałe, ledwie zażyje rozkoszy, umiera, a zaraz po nim ci, którzy wytwarzają ziemskie rozkosze.
- w. 76 *bez niego i mleka, i miód brzuchy morzy* – tj. spożywanie chleba jest podstawą żywienia.
- w. 79 *chceli go kto pożyć* – tj. jeśli ktoś chce go spożywać, jeść.
- w. 82 *Idąc na chlebne gody człek od tego mleka* – tj. umierając, opuszczając doczesne rarytasy („mleko”) dla chleba w Królestwie Niebieskim; por.: „Błogosławiony, który będzie jadł chleb w Królestwie Bożym” (Łk 14, 15b).
- w. 85 *tak żalodne z świata przenosiny* – tj. rozpacz po śmierci.
- w. 86 *ciężkie [...] zabija kliny* – zadaje ciężki ból.
- w. 87 *musi się w niej schylić* – tj. przed wejściem musi pocierpieć; por.: „Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną fortkę, bo powiem wam, że ich wiele będą chcieli wnieść, a nie będą mogli” (Łk 13, 24).
- w. 92 *w nim wszystkie pokładał [...] kontentence* – było źródłem każdej radości.
- w. 93–94 *wiecznem prawem w nim dziedziczyć / Wczas i dobry byt ciała* – tj. należą mi się wypoczynek i uciechy ciała; *co pierwszą liczę* – tj. co najważniejsze.
- w. 95 *ufortuni* – obdarzy.
- w. 97–98 *acz jest inszym płochą, / Nie stawiała mi się ta fortuna macochą* – choć innym nie zawsze sprzyja, ze mną to szczęście obeszło się łaskawie; nawiązanie do zwrotu przysłowiowego: „Fortunę wiedz być płochą, dziś matką, jutro może być macochą” (NKPP, „szczęście” 73a).
- w. 101 *nie czując [...] w sercu swoim moli* – tj. nie podlegając zgryzotom; utarty zwrot, przez Rysińskiego odnotowany w postaci: „Každy ma swego mola, co go gryzie”, który w innym miejscu Potocki przywołał w brzmieniu: „Komu ból w głowie, bojaźń w sercu siedzi, zawsze mól gryzie” (NKPP, „mól” 1a).
- w. 103 *potrafiac* – trafić, wcelować.
- w. 104 *jak na nić* – tj. razem.
- w. 105 *odjąwszy mi dzieci* – nawiązanie do zgonów dzieci poety: 22-letniego Stefana (zm. 20 XII 1673) i 22-letniej Zofii (zm. 11 V 1677), od 1669 roku żony starosty sądeckiego Jana Stanisława Lipskiego.
- w. 106 *co miał zdobić, honor, starość moję szpeci* – tj. zamiast zaszczytów (radości), które miały przynieść mi dorosłe dzieci, dotyka mnie ich brak.
- w. 107 *się smęci* – smuci się.
- w. 108–109 *łabęci / Mech* – puch łabędzi, metonimia miękkich poduszek i lekkich kołder, tj. dobrych warunków do snu.
- w. 107–110 Poeta polemizuje z przysłowiowymi radami konsolacyjnymi: „Wybije frasunek z głowy muzyk do lutnie gotowy” (NKPP, „frasunek” 13), „Na frasunek dobry trunek” (NKPP, „frasunek” 7), „Troska mniej boli, gdy ją przyjaciel podzieli” (NKPP, „przyjaciel” 115).
- w. 112 *Życ [...] ckliwo* – przykrzy się życie.
- w. 113 *A toż mleczo, a toż miód* – masz ci mleczo i miód (ironicznie).

- w. 115 *łez rosółem* – łzami żalu; nawiązanie do zwrotu przysłowiowego: „Być w rosół”, który Potocki stosował w formach: „Jako w rosół”, „Byłoby grzechem w tym was puszczać rosół”, „Już drugi dzień mija, jak w tym rosół mała jada, sypia, pija”, „W tym rosół zostawać” (NKPP, „rosół” 3); *sierotą* – tj. osierocony przez dzieci.
- w. 116 *się nim dopiero klnę* – tj. przeklinam świat.
- w. 117–118 *się [...] / [...] kwapię* – śpieszę się; *do [...] Jerycha* – do najstarszego miasta świata, pierwszego, które zostało podbite przez Izraelitów w drodze do Ziemi Obiecanej (zob. Joz 6). W utworze Potockiego stanowi ono poetycką wykładnię przypowieści o uratowanym przez Samarytanina człowieku, który podróżował z Jeruzalem do Jerycha (zob. objaśnienie do tytułu i do towarzyszącego mu marginalium); Jerozolima jest metaforą świata doczesnego, a Jerycho nieba.
- w. 119 marg. Por.: „I szedży aż do strumienia Grona, urzępli gałąź winną z jagodą jej, którą nieśli na dragu dwa mężowie” (Lb 13, 24a).
- w. 119–120 *tych, co drogą prostą / Chodzą przed Tobą* – por.: „Bo proste drogi Pańskie, a sprawiedliwi będą nimi chodzili, ale przestępce poupadają na nich” (Oz 14, 10b).
- w. 122 *Twoich świętych pasą* – są drogą do świętości.
- w. 123–124 *namniej duszy / Nie da posiłku, ciało do godziny puszy* – ciało zaspokajają tylko doraźnie, duszy nie przydając się na nic.
- w. 126 *ona sroga bania w szczyptę prochu skłębnie* – por.: „Boś jest proch i w proch się obrócisz” (Rdz 3, 19b).
- w. 128 *złota skiba* – najbardziej urodzajna ziemia, tj. łaska Boża, z nawiązką nagradzająca dobre uczynki.
- w. 129 *w tym wieku* – tj. za życia.
- w. 127–130 Poeta nawiązuje tu do przypowieści o siewcy (Mt 13, 1–9; Mk 4, 1–9; Łk 8, 4–8).
- w. 131–132 *smakiem i mleka, i miody / Doczesne przenoszące* – tj. przewyższające doczesne rozkosze; por.: „Ale woda, którą mu ja dam, zostanie się w nim źródłem wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu” (J 4, 14).
- w. 133–134 *słodkiem chwały Twojej pieniem / [...] z ust świętych wypłynie strumieniem* – tj. w niebie święci i zbawieni będą opiewać Boga.
- w. 135 *pieszczoty* – przyjemności.
- w. 136 *nie ma-ż liczby, nie ma-ż kwoty* – tj. nie ma końca, jest nieprzeliczona.
- w. 140–141 *Bo nigdy nie zachodząc, niebo Twe rumieni / Wieczne słońce* – por.: „A miasto nie potrzebuje słońca ani księżycy, aby świeciły w nim, abo wiem jasność Boża oświeciła je, a świeca jego jest Baranek” (Ap 21, 23).
- w. 142–143 *w pomietle / Słońce świata być musi* – tj. musi błędnać fizyczne Słońce; *promień ciska jary* – świeci mocno, jasny promień.
- w. 145 *z [...] pluty* – z deszczu.
- w. 146 *mlekiem macierzystem struty* – mowa o grzechu pierworodnym wysanym z mlekiem matki; por. parafrazę wersetu: „Oto bowiem w nieprawościach

- jestem poczęty, a w grzechach poczęła mię matka moja” (Ps 50[51], 7) pióra Jana Kochanowskiego: „Mnieć jeszcze złość w matce przekłeta zastała, / Mnieć grzech jeszcze w mleku matka podawała” (*Psalterz Dawidów* 51, w. 9–10).
- w. 149–150 *Tam bieżyć [...], gdzie mię wieczny z chlebem / Żywot czeka* – zob. objaśnienie do w. 82 i do towarzyszącego mu marginalium.
- w. 150 *Kalebem* – jednym z zwiadowców wysłanych przez Mojżesza w celu zbadania krainy Kanaan (zob. Lb 13, 7); por.: „W tym Kaleb, hamując szemranie ludu, które się wszczyłało przeciw Mojżeszowi, rzekł: »Pójdźmy a posiadźmy ziemię, bo ją odzierać będziemy mogli«” (Lb 13, 31).
- w. 151 *afekty* – żądze, silne uczucia.
- w. 153–154 *žadną [...] posztą / [...] dosztą* – do której nie da się dotrzeć żadnym koniem pocztowym, tj. rozum ludzki nie jest w stanie ogarnąć wysokości nieba empirejskiego.
- w. 155 *Cóż mówić o żrenicy śmiertelnego oka* – por.: „Ale jako jest napisano: »Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują«” (1 Kor 2, 9), w którym to wersecie przytoczone zostały słowa Iz 64, 3–4.
- w. 157 *możnali rzecz* – tj. czy to rzecz możliwa, czy to może się stać.
- w. 157–158 *tam się zmieścić w ciele, / Gdzie sami tylko święci* – według Nowego Testamentu zmartwychwstanie ciała nastąpi dopiero w momencie sądu ostatecznego, do tego czasu w niebie przebywa wyłącznie dusza ludzka (zob. 1 Kor 15, 20–38).
- w. 159–160 *jedną bowiem nogą / Na pół ziemię, drugą stać na pół morza mogą* – parafraza wersetu, do którego Potocki odsyła w marginalium: „Postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi” (Ap 10, 2b).
- w. 161–162 *sto ośmdziesiąt i pięć, kiedyś się uzałił / Miasta swego, jeden z nich, tysięcy, powalił* – nawiązanie do klęski Asyryjczyków pod Jeruzalem. Potocki odsyła do tej historii w marginalium: „Zstało się tedy, onej nocy przyszedł anioł Pański i pobił w oboziskach asyryjskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A wstawszy po ranu, ujrział wszystkie ciała umarłych, i odciągnąwszy odjachał” (2 Krl 19, 35).
- w. 163 *Szarańczę stosowany człowiek jest z aniołem* – aluzja do porównania z wersecem, do którego poeta odesłał w marginalium: „Tameśmy widzieli dziwy z synów Enak z rodu obrzymskiego, do których przyrównani, zdaliśmy się jako szarańcza” (Lb 13, 34).
- w. 165 *rozumu człowieczego biegiem* – według kryteriów ludzkiego rozumu.
- w. 166 *Jozue, który stamtąd przyszedł szpiegiem* – przywódca Izraelitów, który po śmierci Mojżesza wprowadził ich do ziemi Kanaan (zob. objaśnienie do w. 118). Był on drugim obok Kaleba zwiadowcą wysłanym do Kanaan, o czym informuje wersecem, do którego Potocki odsyła marginalium: „Ale Jozue, syn Nun, i Kaleb, syn Jefone, którzy też oglądowali ziemię, rozdarli szaty swe” (Lb 14, 6).

- w. 170 *przed wieki urodzi* – por.: „Na początku było Słowo” (J 1, 1a) i komentarz Wujka do tego wersetu: „To tedy Boskie Słowo było na początku wszystkiego stworzenia, było przed wieki, pierwszej niżli co było uczyniono”.
- w. 171 *w zakładzie* – jako zastaw.
- w. 175 *w płóciennej kotarze* – w namiocie.
- w. 176 *Siedzi [...] jako ptak na szparze* – tj. siedzi przerażony (jak ptak wystawiony w potrzasku jako przynęta dla drapieżnika); zwrot przysłowiowy, który Potocki przy innych okazjach przytacza w postaciach: „Siedział jako na wsparze”, „Trzymacie jak na szparze”, „Jakoby na szparze stanęli”, „Jakoby na szparze czekają”, „Go ma jakoby na szparze” (NKPP, „szpar, szpara”).
- w. 177 *pociągnie nitki* – zatrzaśnie pułapkę, tj. zabije.
- w. 178 *wzleciawszy, niewczesne opuści przybytki* – ulatując do nieba, opuści uciążliwe miejsce przebywania.
- w. 180 *Między Jego [...] pisać się żołnierze* – nawiązanie do wersetu: „Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. Żaden, służąc żołnierską Bogu, nie wikle się sprawami świeckimi, aby się temu podobał, któremu się udał” (2 Tm 2, 3–4).
- w. 181 *W toż wstępując [...] strzemię* – podążając tymże śladem, idąc za tym przykładem (NKPP, „strzemię” 4).
- w. 181–182 *W toż wstępując z Jozuem i z Kalebem strzemię, / Świętą onę [...] odziedziczy ziemię* – naśladowując Jozuego i Kaleba, wejdzie do Ziemi Obiecanej. Nawiązanie do wersetu wskazanego w marginalium: „Nie wnidzicie do ziemi, o którą podniosłem rękę moję, żebym wam mieszkać dał, oprócz Kaleba, syna Jefone, a Jozue, syna Nun” (Lb 14, 30); zob. objaśnienie do w. 150 i marginalium, oraz do w. 166 i marginalium.
- w. 183 *kinąwszy [...] postrachy* – porzuciwszy lęki.
- w. 184 *pobieram się* – wybieram się, idę.
- w. 185–186 *z dzisiejszem podróżnem, / Lecz nie tak, jako w drodze, trzeba być ostrożnem* – tj. na drodze do nieba czyhają inne niebezpieczeństwa niż na ziemskich drogach w czasach Potockiego.
- w. 187 *drzymiąc, nikczemna myśl mnie ubezpiecza* – nieostrożnie, w swej naiwności czując się bezpiecznym.
- w. 188 *Nie śni mi się o zdradzie* – nie spodziewam się podstępów; *Ni tarcze, ni miecza* – tj. nie mam pod ręką ani tarczy, ani miecza.
- w. 189 *miasto boku* – zamiast przy boku, u pasa; por.: „We wszystkim biorąc tarczą wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić, i przyłbicę zbawienia weźmiecie, i miecz ducha (które jest Słowo Boże)” (Ef 6, 16–17).
- w. 192 *bezpiecznie* – bezbronny lub beztroski.
- w. 192–194 Parafraza wersetów, z których pierwszy Potocki wskazał marginalną notą: „Wchodźcie przez ciasną bramę, abowiem szeroka brama i przestrona jest droga, która wiedzie na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą. Jakoż ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało ich jest, którzy ją najdują” (Mt 7, 13–14).

- w. 196 *spadną* – napadną.
- w. 199 *Wyprosić nie pomyśleć* – nie do pomyślenia jest wyblaganie litości.
- w. 199–201 *wzrok ich* [...] / *Owe srogie rozjadłe wyraża jaszczury, / Sępy albo* [...] *harpije* – ich wzrok podobny jest do oczu rozwścieczonych jaszczurów, sępów lub harpii; *harpije* – harpie; w mitologii greckiej agresywne duchy przedstawiane jako uskrzydłone kobiety albo ptaki z ludzką głową, z ostrymi szponami, córki Taumasa i Okeanidy Elektry (Grimal, 2008, s. 119).
- w. 202 *zobią* – pokarmem.
- w. 203 *w onym* [...] *huku* – tj. w tej awanturze. W tym miejscu Potocki przechodzi do wzorowanej na rycinie Hieronima Wierixa (*Spirituale Christiani militis certamen* z 1591 lub *Spirituale [!] Christiani militis certamen* sprzed 1610, zob. Grześkowiak, 2018, s. 226–241 oraz ilustracja do niniejszej edycji) prezentacji ukazującej pięciu metafizycznych przeciwników żołnierza Chrystusowego: Szatana, Grzech, Śmierć, Świat, Ciało.
- w. 205 *bełty ogniste* – zob. objaśnienie do w. 189 i do towarzyszącego mu marginalium.
- w. 207 *Grzech, ten węża rajskiego kibici* – odwołanie do ryciny Wierixa, na której Grzech przedstawiono jako hybrydę człowieka i węża, nawiązując do kuszenia Adama i Ewy w raju przez szatana pod postacią węża. Potocki odsyła do tej historii w marginalium: „Ale i wąż był chytrszy nad inne wszystkie zwierzęta ziemne, które był Pan Bóg stworzył. Który rzekł do niewiasty: »Czemu wam Bóg przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?«” (Rdz 3, 1).
- w. 209–210 *sprosną paszczką, skąd miasto języka / Tysiącem* [...] *żądał na mię kszyka* – odrażającą paszczą, z której zamiast językiem syczy na mnie tysiącem żądał.
- w. 211 marg. Por.: „A oto koń bładny, a który siedział na nim, imię jemu Śmierć, a piekło szło za nim, i dana mu jest moc nad cztermi częściami ziemi zabijać mieczem, głodem i śmiercią, i przez bestyje ziemskie” (Ap 6, 8).
- w. 212 *wyniesioną kosę* – uniesioną kosę. Zgadza się to z wizerunkiem Śmierci na grafice Wierixa.
- w. 213 *krewność* [...] *dzieci* – zob. objaśnienie do w. 105.
- w. 214 *Siarczykami* – obfitymi.
- w. 215 marg. Por.: „Abowiem wszystko, co jest na świecie, jest pożądlivość ciała i pożądlivość oczu, i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest z świata” (1 J 2, 16).
- w. 216 *kusz* – czara, puchar. Personifikacja Świata, kusząca bogactwem i ziemskimi rozkoszami, ukazana została na wzór nierządniczy babilońskiej z wizji św. Jana, do której Potocki odsyła w marginalium: „A niewiasta przyobleczona była w purpurę i w karmazyn, i uzłożona złotem, i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swej, pełny brzydliwości i plugastwa wszeteczeństwa swojego” (Ap 17, 4).
- w. 219 *jako lę[t] goły* – tj. nagi jak lodyga; zwrot przysłowiowy, który Potocki przytacza także w postaci: „Odymasz się jak jeź, będąc jak lę[t] gołym”, „Próżno się Lisem piszesz, kiedyś jak lę[t] goły” (NKPP „goły” 12). Por.: „A jeśli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetni ją i zarzuć od siebie. Lepiej ci tobie

- ułamnym abo chromym wniść do żywota, niżli mając dwie ręce abo dwie nodze, być wrzuconym w ogień wieczny” (Mt 18, 8).
- w. 222 *Od [...] chlebojedźce* – tj. ze strony ciała.
- w. 223 *próżne były treny* – na nic zdały się żale, płacze.
- w. 225–226 *co gotowizny / Było, wzięli* – tj. ukradli wszystkie pieniądze, jakie miałem. Odsyłacz do tego wersetu towarzyszy tytułowi poematu; zob. objaśnienie do tytułu i marginalium przy nim.
- w. 227 *Suchych razów* – tj. ciosów, które nie pozostawiają krwawych śladów.
- w. 229–231 *ruszony niewczesnej miłosierdziem chuci, / [...] gałęziem przyrzuci, / Miasto barwiera, miasto [...] ran zawoju* – pod wpływem nagłego przypływu spóźnionego miłosierdzia przykryje (dającą cień) gałęzią, zamiast wezwać balwierza (wykonującego proste zabiegi chirurgiczne), opatrzyć rany.
- w. 233–234 *strachu, który / Wszystko złe przenosi, ból i strach śmierci wtórej* – w strachu, który przewyższa całe zło, ból i strach przed piekłem.
- w. 235 *Żłem rzekł [...] z dusznego rozbicia* – z powodu zagrożenia zbawienia źle się wyraziłem. *Correctio*, figura retoryczna stosowana w celu wzmocnienia określenia.
- w. 235–236 *nie śmierci wtórej [...] / I ból, i strach wtórego przenosi ożycia* – tj. nie przewyższa strachu przed śmiercią, ale strach przed zmartwychwstaniem i sądem ostatecznym (w domyśle: wiecznym potępieniem).
- w. 237 *członka* – części.
- w. 238 *do ścierwu* – do padliny.
- w. 239 *się [...] warta* – błąka się.
- w. 245 *Bóg mi wysoko, przyjaciel daleko* – tj. zostałem zupełnie sam; zwrot przysłowiowy, który Rysiński odnotował w postaci: „Bóg wysoko, a przyjaciel daleko” (NKPP, „Bóg” 103).
- w. 246 *Jużże Jego zapadło miłosierdzia wieko* – wszystko stracone, nic już nie można zrobić; nawiązanie do zwrotu przysłowiowego: „Jeszcze wieko nie zapadło” (NKPP, „wieko”).
- w. 247–249 *w nadziei żywota / Słuchiwałem czyniących na szubieńcy wota / I nie były daremne!* – zapewne nawiązanie do nawrócenia przed śmiercią jednego z dwóch łotrów ukrzyżowanych razem z Jezusem (zob. Łk 23, 39–43).
- w. 251 *Nadzieją wszyscy stojem* – nawiązanie do zwrotu przysłowiowego: „Nadzieją człowiek żyje” (NKPP, „nadzieja” 30).
- w. 251–252 *pierwszą zaraz bierze / [...] nadzieja przy wierze* – tj. nadzieja ma miejsce zaraz po wierze.
- w. 257 *wiatrem nazwać może* – tj. jest niestała, nieobliczalna (jak wiatr).
- w. 258–259 *miłosierdzie [...] / przeciw [...] stworzeniu* – miłosierdzie wobec stworzenia.
- w. 259 *gdzie szczęście przytaczać* – wobec którego wspominać fortunę.
- w. 262 *na tym Bieszczadzie* – znane poecie z autopsji pełne zbrojczy Bieszczady stanowią peryfrazę zagrażających duszy niebezpieczeństw światowych; por. np.: „»Albo daj, aboć wydrą« – tu, między Bieszczady, / pospolicie jej

- skutek panuje szkarady, / stąd rozboje okrutne, stąd są zasiadania / na drogach od zaranku aż do świtania”; „A co większa, gorzej tam niżli na Bieszczedzie, / gdzie tylko złoto biorą, puściwszy, kto jedzie, / tam zaś srogich zasiadło rozbójników kilko, / złota nie pragną, ale śmierci ludzkiej tylko” (Trembecki, 1911, s. 56, 63 [W. Potocki, *Rozkosz światowa, Rozkosz duchowna*, w. 159–162, 397–400]).
- w. 264 *Pośle mu cyrulika* – przyśle mu balwierza (zob. objaśnienie do w. 231), tj. Bóg mu pomoże.
- w. 265 *dusza* – duszo (dawny wołacz).
- w. 266 *człowiek tonący i brzytwy się chwyta* – zwrot przysłowiowy (NKPP, „tonący” 4). Przy innych okazjach Potocki przytaczał go w postaci: „Wiesz dobrze, mój kochany [...] towarzyszu, / że się chwyta tonący brzytwy, chwytta wiszu”, „Chwyta się i wiszu, chwytta ostrej, gdy komu o reszt chodzi, brzytwy” (NKPP, „tonący” 4b), „Acz się i brzytwy zwykle chwytam, gdy toniem”, „Tonący, jako mówią, chwytta się i brzytwy”, „Chwytać się tonącemu brzytwy” (NKPP, „tonący” 4c).
- w. 268 *wskoki* – szybko, od razu.
- w. 271 *będziesz ostrożniejszy na zbawiennej drodze* – zob. objaśnienie do w. 194.
- w. 272 *przybierzesz narowom Ciała swego wodze* – tj. będziesz umiał trzymać cieleśne żądze na wodzy; aluzja do zwrotu przysłowiowego: „Trzymać na wodzy (w cuglach)” (NKPP, „wodze” 4).
- w. 273 *do nieba ciasna poprowadzi ścieżka* – zob. objaśnienie do w. 192–194.
- w. 274 *nie weźmiesz od Świata wina ani mieszka* – zob. w. 216 i objaśnienie.
- w. 280 *nie uderzysz płazą* – nie będziesz pobłażać; zwrot przysłowiowy: „Puścić płazem” (NKPP, „płaz”).
- w. 281 *przestrzegać* – uważać, strzec się.
- w. 283–284 *kędy rad uprzedzie / Za lada okazyją* – do którego się dostanie przy byle okazji.
- w. 289 *zaboje w swym domu* – zabójstwa w swojej rodzinie; zob. w. 105 i 213–214 oraz objaśnienia.
- w. 292 *Co dał, wolno mu znowu wziąć wedle swej woli* – nawiązanie do wyznania Hioba: „Pan dał, Pan odjął” (Hi 1, 21a), które stało się przysłowiem: „Bóg dał, Bóg wziął” (NKPP, „Bóg” 60). W innym swym tekście Potocki przywołał zwrot w postaci: „Bóg daje, Bóg odbiera swoje ludziom dary” (NKPP, „Bóg” 60a).
- w. 294 *winne* – które jest winien, do którego jest zobowiązany.
- w. 298 *W karaniu zaś leniwy albo miłosierny* – por.: „Litościwy i miłościwy Pan, długo czekający a wielce miłosierny” (Ps 102[103], 8).
- w. 300 *Wieleś razy dekret swój, choć już pod pieczęcią, / Wydany na człowieka z wielką niszczel chęcią* – zob. objaśnienie do w. 16–19.
- w. 302 marg. Por.: „I utrapiony jest Jonasz utrapieniem wielkim, i rozgniewał się” (Jon 4, 1).
- w. 303 *chybi* – nie spełni się.
- w. 302–304 W tym miejscu poeta odwołuje się do historii Jonasza, który z polecenia Boga miał udać się do stolicy Asyrii, Niniwy, i namówić jej mieszkańców, żeby

- zaniechali niegodziwości. Prorok nie chciał spełnić prośby Boga i popłynął w odmiennym kierunku. Wówczas rozpętała się burza i Jonasz zdał sobie sprawę, że to oznaka gniewu Bożego, poprosił więc załogę, by wyrzuciła go za burtę. Mężczyzna nie utonął, lecz został połknięty przez ogromną rybę, w której brzuchu spędził trzy dni (zob. Jon 1–2).
- w. 305 *Już był na śmierć osądzon Ezechiasz wrzodem* – z powodu wrzodu dni Ezechiasza były już policzone; *Ezechiasz* – Ezechiasz, król Judy, panował w latach ok. 728–699 p.n.e. (Zespół biblistów polskich, 2003, s. 1458). Por.: „»Proszę, Panie, wspomni, proszę, jakom chodził przed Tobą w prawdzie i w sercu doskonałym a czyniłem, co się przed Tobą podobało«. Płakał tedy Ezechiasz płaczem wielkim” (2 Krl 20, 3a).
- w. 308 marg. Por.: „Wyzwał tedy Izajasz prorok Pana i wrócił cień przez linie, po których już był stąpił na zegarze Achaz ma wstecz dziesięć stopniów” (2 Krl 20, 11).
- w. 309 marg. Por.: „I rzekł Izajasz: »Przynieście wiązanek fig«. Którą gdy przynieśli i położyli na wrzód jego, uzdrowion był” (2 Krl 20, 7).
- w. 305–310 Poeta nawiązuje do historii Ezechiasza, do której opisu odsyła w marginaliach. Mężczyzna zachorował śmiertelnie i modlił się do Boga. Jego prośby zostały wysłuchane, co w imieniu Boga przekazał mu Izajasz. Uzdrowiono Ezechiasza pęczkiem fig (tak w przekładzie Wujka, we współczesnych tłumaczeniach mowa o placku figowym). Ezechiasz chciał dostać cudowny znak, świadczący o uzdrowieniu, poprosił więc, żeby cień na zegarze słonecznym cofnął się o dziesięć stopni. Bóg spełnił prośbę i nakazał Ezechiaszowi pójście do świątyni trzy dni po uzdrowieniu (2 Krl 20, 1–11).
- w. 311–313 Fragment inspirowany opisem choroby Hioba: „Wszedłszy tedy szatan od oblicza Pana, zaraził Joba wrzodem barzo złym, od stopy nogi aż do wierzchu głowy jego. Który ropę skorupą oskrobywał, siedząc na gnoju” (Hi 2, 7–8).
- w. 316 *grzechów kancerem [...] zastrupi* – zabije rakiem (wrzodem) grzechu; *kancer* – w czasach Potockiego słowo oznaczało zarówno złośliwego guza (raka), jak i wrzód.
- w. 322 *we mnie nic dobrego od pierwszego wzrostu* – tj. od najmłodszych lat nie spełniałem dobrych uczynków.
- w. 324 *słońce nie zasiądzie* – słońce nie zatrzyma się. Nawiązanie do historii Ezechiasza (zob. objaśnienie do w. 305–310).
- w. 325 *Pozwólże mi [...] czasu* – daj mi czas.
- w. 328 *na mą morówkę* – na moją chorobę (dżumę).
- w. 333 *któryś wodą świat zalewał, Boże* – nawiązanie do potopu zesłanego przez Boga (zob. Rdz 6–7).
- w. 335–336 *nie tu / Czyniłeś egzekucyją [...] dekretu* – nie teraz wykonywał wyrok.
- w. 340 *z niewczasu* – z niewygody, z przykrości.
- w. 345–346 *Nie tak ludziom nauki w posłuch idą rady, / Jako w mistrzach przystojnych uczynków przykłady* – nawiązanie do łac. paremii „Verba docent, exempla trahunt” i jej polskich inkarnacji, które Potocki w innym tekście przywoływał

- w postaci: „Rychlej sprawisz przykładem aniżeli słowy” (NKPP, „przykład” 9a), „Długa [...] w nauce droga, lecz w przykładzie i krótka, i skuteczna” (NKPP, „przykład” 9b).
- w. 349 *w pół nie stało pary* – tj. nie zdołałem dokończyć słowa.
- w. 350 *Bóg mówi: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary”* – cytat z Ewangelii św. Mateusza oznaczony przez Potockiego na marginesie: „»Miłosierdzia chcę, a nie ofiary«, bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych” (Mt 9, 13), w Nowym Testamencie będący przytoczeniem wersetu: „Bom miłosierdzia żądał, a nie ofiary” (Oz 6, 6a), odróżniającego pobożność prawdziwą do powierzchniowej.
- w. 351 *lewita* – przedstawiciel jednej z grup pomocników kapłańskich, zajmujących się pilnowaniem i sprzątaniami świątyni oraz przygotowywaniem liturgii.
- w. 353 *barbierza* – zob. objaśnienie do w. 231.
- w. 360 *Samarytan* – Samarytanin, członek semickiej grupy etniczno-religijnej, wykluczonej ze wspólnoty judaizmu, ponieważ nie zaprzestała kultu bożków (por. 2 Krl 17, 25–41 i objaśnienie).
- w. 366 *wysługi* – przysługi, pomocy.
- w. 370 *po lekku* – powoli.
- w. 372 *O [...] wczasie* – tj. o wypoczynku, o komforcie.
- w. 375 *miej o tym człeku pilną pieczę* – zaopiekuj się troskliwie tym człowiekiem.
- w. 378 *do halerza* – tj. co do grosza.
- w. 382 *potomka przeklętego Chama* – Cham, jeden z trzech synów Noego, został przeklęty wraz z potomstwem za naśmiewanie się z pijanego ojca, który leżał nagi (Rdz 9, 18–27).
- w. 384 *w łupież wężowy* – tj. w skórę węża. Nawiązanie do kuszenia w raju (zob. Rdz 3).
- w. 386 *starozakonna litera zabija* – mowa o surowym prawie starotestamentowym. Potocki notą marginalną wskazuje werset, do którego się odwołuje: „Który też uczynił nas godnymi sługami Nowego Testamentu, nie literą, ale Duchem, bo litera zabija, a Duch ożywia” (2 Kor 3, 6).
- w. 389 *Elijasz, co umarłych wskrzesza* – nawiązanie do historii proroka Eliasza (IX w. p.n.e.), który w Sarepcie wskrzesił syna wdowy. Potocki w margina-lium odsyła do wersetu mówiącego o tym wydarzeniu: „I wysłuchał Pan głos Elijaszów, i wróciła się dusza dziecięcia weń, i ożyło” (1 Krl 17, 22).
- w. 390 *Mojżesz* – Mojżesz (ok. XIII w. p.n.e.), prorok i przywódca Izraelitów podczas ich wyjścia z Egiptu.
- w. 392 *nie ma-ż wina i oliwy* – tj. brak miłosierdzia. Reprezentanci starotestamentowego Prawa (Mojżesz) i proroków (Eliasz) nic nie wskórają bez nowotestamentowej nauki o miłosierdziu.
- w. 393 *ranniej* – wcześniej.
- w. 395 marg. Por.: „I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra” (J 2, 6).

- w. 394–396 Mowa o cudzie w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus na weselu przemienił wodę w wino (zob. J 2, 1–11).
- w. 397–400 Poeta nawiązuje tu do śmierci Jezusa na krzyżu; w wersecie, do którego autor odsyła w marginalium, czytamy o niej: „Ale jeden z żołnierzów otworzył włócznią bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda” (J 19, 34).
- w. 401–404 Sens: dzięki chrztowi świętemu i ofierze Jezusa na krzyżu człowiek może zostać zbawiony. Por. wersety przywołane na marginesie: „Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion” (Mk 16, 16), oraz: „Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśliście nie jedli ciała Syna Człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieć żywota w sobie” (J 6, 53b).
- w. 406 *W bydlęcej j[u]sze Mojżesz [...] narza* – por. przekazane przez Mojżesza reguły składania ofiar całopalnych z bydła: „I ofiaruje cielca przed Panem, i będą ofiarować synowie Aaronowi, kapłani, krew jego, wylewając wkoło ołtarza, który jest przede drzwiami przybytku” (Kpł 1, 5).
- w. 410 *śmierzy* – tj. łagodzi.
- w. 413 *Daleś z siebie i chusty, daleś szatę zdzierać* – nawiązanie do drogi krzyżowej i odarcia Chrystusa z szat (zob. Mt 27, 28; J 19, 23).
- w. 415 *flejtuchy* – opatrunki.
- w. 417 *Zsiadłeś z konia, o Jezu, na tę niską ziemię* – nawiązanie do apokaliptycznego wizerunku Chrystusa: „I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a który siedział na nim, zwano go Wiernym i Prawdziwym, a sądzi z sprawiedliwością i walczy” (Ap 19, 11).
- w. 419 *trzydzieści i półczwarta roków* – tj. ponad 33 lata.
- w. 424 *Podjąwszy [...] pieczę* – tj. sprawując opiekę.
- w. 427 *Znalazłeś mi gospodę w tego świata mieście* – na potrzeby poetyckiej egzegezy przypowieści o miłosiernym Samarytaninie Potocki przywołuje zwrot przysłowiowy: „Bo ten świat nie jest nasz dom, ale jest gospoda, / która tu nam z urzędu jest dana od Boga” (NKPP, „świat” 105).
- w. 428 *swe obeście* – tj. swój majątek, swoje mienie.
- w. 431 *za delikackiem [...] stołem* – za stołem pełnym wyszukanych potraw.
- w. 435–436 *na głowie do włosa / Poruczył* – powierzył całego (dosłownie aż do jednego włosa na głowie), nawiązanie do słów: „Aleć i włosy głowy waszej wszystkie są zliczone” (Łk 12, 7); por. też Mk 10, 30.
- w. 438 *w dziesięcioro* – tj. dziesięciokrotnie. Nawiązanie do obietnicy: „Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście szli za mną, w odrodzeniu, gdy usiedzie Syn Człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście stolicach, sądząc dwojenaście pokolenia Izraelskie. I wszelki, który by opuścił dom albo bracią, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo role dla imienia mego, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odierży” (Mt 19, 28b–29).
- w. 440 *zadatek iścizny* – zaliczka należności.

- w. 442 *szafuje Duch Święty* – zarządza Duch Święty. Po wstąpieniu Jezusa do nieba Duch Święty w sposób niewidzialny działa w Kościele poprzez Słowo Boże, modlitwę, dary i sakramenty.
- w. 447 *w kolei* – w koleinie.
- w. 450 *nad rozbitem* – nad ofiarą napaści.
- w. 460 *żebyś go równał z cherubinem* – tj. żebyś go przyrównywał do anioła, który może przybywać w niebie bezpośrednio przed obliczem Boga.
- w. 462 *mało na trzech onych mając* – tj. nie zważając na Osoby Trójcy Świętej, o których mowa w w. 459–460.
- w. 463 *z [...] przynuki* – z przymuszenia.
- w. 469 *Cię znam swym lekarzem* – nawiązanie do słów Jezusa: „Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale którzy się źle mają. Abowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych” (Mk 2, 17b); *moja rana* – mowa o grzechu pierworodnym.
- w. 471–478 Sens: jeśli człowiek świadomie będzie grzeszył (prowokował diabła do ataku na duszę), może zostać wykluczony ze wspólnoty Kościoła i trafi do piekła, gdzie nigdy nie zagoi ran duszy.
- w. 478–479 *Nuż niespodziewany / Powrócisz?* – por. np.: „Przeżo i wy bądźcie gotowi, bo której godziny nie wzwiecie, Syn Człowieczy przydzie” (Mt 24, 44).
- w. 481 Aluzja do przypowieści o talentach (Mt 25, 14–30).
- w. 482 *karb zaraz za pasem* – tj. kij, na którym oznacza się stan liczebny (tu: popelnionych grzechów), masz pod ręką.
- w. 484 *do smoły* – tj. do piekła.
- w. 487 *z tych groszów pary* – zob. w. 373 i 436–437.
- w. 490–491 *gdzie się / Pobierać z tego świata* – gdzie (do jakich zaświatów) wybrać się po śmierci.
- w. 494 *tymże strzyże* – tym tnie, zadaje rany.
- w. 495 *Psują* – marnują; *nie chcą się jąc hafty* – nie trzymają szwy.
- w. 497 *nad wszystkie Eskulapijusze* – tj. od wszystkich lekarzy. W mitologii rzymskiej Eskulap był bogiem sztuki lekarskiej (gr. Asklepios). Posiadał specyfik z krwi prawych żył Gorgony i dzięki niemu wskrzeszał ludzi (zob. Grimal, 2008, s. 44–45).
- w. 499 *Strzyż złe mięso* – przycinaj dzikie mięso (mowa o nadmiernym rozroście tkanek przy źle gojących się ranach). Mięso rozumiane jako cielesność stanowi metonimię grzeszności człowieka.
- w. 500 *szkapa* – lichej koń. Mowa o nieposłusznym cielem; *trzymaj palec w sadnie* – trzymaj palec w ranie, tj. kielznaj; zwrot przysłowiowy (NKPP, „sedno” 2).
- w. 501 *swych groszów* – zob. w. 373, 436–437, 487.
- w. 502 *kupić armaturę* – tj. zaopatrzyć się w zbroję.
- w. 503 *jego [...] orda* – tj. szatańscy sprzymierzeńcy.

- w. 504 *Twego Słowa korda* – miecza Słowa Bożego; por. „miecz ducha (które jest Słowo Boże)” (Ef 6, 17b). Kord był jednosieczną bronią o lekko zakrzywionej głowni, która wykształciła się na zachodzie Europy w XIV i XV wieku.
- w. 505 marg. Na kanwie ustępu z Listu św. Pawła do Efezjan Potocki wyszczególnia elementy uzbrojenia Chrystusowego żołnierza; por.: „Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, a obłówszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi w gotowość Ewangeliję pokoju” (Ef 6, 14–15) oraz objaśnienie do w. 189 i do towarzyszącego mu marginalium.
- w. 505–506 *Niechaj Twe obietnice, Twe straszliwe grozy / Między Twych kawalerów wpi-szą mnie obozy* – tj. dzięki Twym obietnicom życia wiecznego i groźbom piekielnym dołączę do wojska Twoich rycerzy.
- w. 508 *się składał* – osłaniał się.
- w. 509–510 *Abraham ukazuje stary, / Że nigdy być nie może lepsza jako z wiary* – nawią-zanie do historii Abrahama, któremu Bóg nakazał złożyć ofiarę z pierworodnego syna, Izaaka, na dowód bezgranicznej wiary (zob. Rdz 22).
- w. 508–510 *Tarczę na jego strzały [...] / Trzeba [...] / [...] z wiary* – por.: „We wszystkim biorąc tarczą wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić” (Ef 6, 16).
- w. 511–512 *Choćbym gór nie przenosił, Panie, obdarżę mię / Wiara, żebym nią w niebo siebie przeniósł z ziemi* – por.: „I chociażbym miał prorocstwo, i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę, i miałbym wszystkie wiary, tak iżbych góry przenosił, a miłości bych nie miał, nicem nie jest” (1 Kor 13, 2).
- w. 513 *w okazyjej* – w potyczce, w bitwie.
- w. 513–514 *szyszak codzienny, / [...] ze spiżę nadzieje zbawiennęj* – por.: „przyłbicę zbawienia weźmiecie” (Ef 6, 17a). W tekście Potockiego mowa o zakończonym spiczasto hełmie, wchodzącym w skład dawnej zbroi.
- w. 517 *nic bystrszego* – nic szybszego.
- w. 519 *Blachu trzeba, który by pierś śmiertelną szczycił* – potrzeba zbroi chroniącej ciało.
- w. 522 *nie przeskrobie* – nie ugodzi.
- w. 524 *Daj tylko swej miłości, mym piersiom załogi* – miłość Jezusa powinna być główną częścią zbroi (osłaniać pierś).
- w. 525 *oczu [...] łupić* – oczy wydłubać. Nawiązanie do słów Jezusa: „A jeśliby ręka twa gorszyła cię, odetni ją. Lepiej jest tobie wnieść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła w ogień nieugaszony, gdzie robak ich nie umiera a ogień nie gaśnie. A jeśli cię noga twoja gorszy, utni ją. Lepiej jest tobie wnieść chromym do żywota wiecznego, niż mając obie nodze, być wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie” (Mk 9, 42–45). Por. objaśnienie do w. 219.
- w. 526–527 *pancerz [...] / Świętej sprawiedliwości* – por.: „oblówszy pancerz sprawiedli-wości” (Ef 6, 14b).

- w. 527–528 *naprzód Tobie, / Co należy, też ludziom oddawał* – nawiązanie do słów Jezusa: „Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu” (Mk 12, 17b).
- w. 529 *prawdy [...] przepasany sznurem* – por.: „Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą” (Ef 6, 14a).
- w. 532 *w ustawicznej* – tj. w nieustannej.
- w. 533–534 *któryś zginionemu światu na ratunek / Z nieba zstąpił* – nawiązanie do zejścia Jezusa na ziemię: „Bom zstąpił z nieba, nie iżbych czynił wolą moję, ale wolą onego, który mię posłał” (J 6, 38).
- w. 537 *W [...] komput* – tj. w skład, w liczbę.
- w. 538 *w kuźni niebieskiej* – tj. w niebie empirejskim.
- w. 539 *nienaruszonym [...] kirysem* – pancerzem nie do przebicia.
- w. 540 *przyjdiesz na świat ostatniem popisem* – nawiązanie do ponownego przyścia Jezusa na ziemię i do sądu ostatecznego (zob. Mt 24, 27–31; 25, 31–46; Mk 13, 24–27; Łk 21, 25–28; J 6, 38–40).
- w. 542 *z tego zbiera* – nad tą zgrają, zbiorowiskiem (mowa o opisanych wyżej pięciu metafizycznych przeciwnikach).

Bibliografia podmiotowa

- Potocki, W. (1924). *Transakcja wojny chocimskiej*. Wyd., oprac. A. Brückner. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Trembecki, J.T. (1911). *Wirydarz poetycki*. Wyd. A. Brückner. T. 2. Lwów: Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej.

Bibliografia przedmiotowa

- Barr, J. (1985). Why the world was created in 4004 B.C.: Archbishop Ussher and Biblical chronology. *Bulletin of the John Rylands Library*, 67 (2), 575–608.
- Brückner, A. (1898). *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*. Cz. 1. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Grimal, P. (2008). *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Przeł. M. Bronarska i in. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Grzeškowiak, R. (2018). *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kukulski, L. (1962). *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Malicki, J. (1980). *Wacława Potockiego „Rozbój duchowny”*. W: T. Ulewicz (red.), *Miscellanea staropolskie* (s. 223–256). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Zespół biblistów polskich (2003). Tablica chronologiczna. W: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych* (s. 1455–1464). Oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich. Wyd. 5. Poznań: Pallottinum.

“Spiritual Warfare” by Waclaw Potocki. Commented critical edition

Summary

This paper presents the second critical edition of the poem “Rozbój duchowny” (“Spiritual warfare”) written by Polish poet from 17th century Waclaw Potocki. The first edition, published in 1980, prepared by Jan Malicki, has some editorial mistakes, hence the poem was edited again. The commentaries explain biblical and mythological references, the meaning of Old-Polish words as well as the proverbs. The author also points out to the relationship between the text of the poem and work “*Spirituale Christiani militis certamen*” by Antwerp engraver Hieronymus Wierix and describes the theme of the knight of Christ as a *leitmotiv* in Potocki’s poems.

Słowa kluczowe: Waclaw Potocki, rycerz Chrystusowy, edycja krytyczna, Hieronim Wierix, walka duchowa

Keywords: Waclaw Potocki, the knight of Christ, critical edition, Hieronymus Wierix, spiritual warfare

